

Co:

bez d. mu z dos

z przesyłką poczt. zł. 9-00
za granicą

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagrani-
czne o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego w Lwowie. — Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego w Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzyinstawowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Zawieszenie rokowań polsko-niemieckich.

==o==

A więc i piąta próba sfinalizowania traktatu handlowego pomiędzy Niemcami a Polską spaliła na panewce! Według komunikatu biura Wolffa, po powrocie do Berlina dra Hermesa i członków komisji taryfowo-celnej gabinet Rzeszy niem. zabierze się do rozważenia obecnej sytuacji, poczem dopiero przewodniczący obu delegacji przystąpią prawdopodobnie do kontynuowania rozmów. Znosi się więc na dłuższą przerwę.

Ten półurzędowy komunikat wspomina, że według sprawozdania dra Hermesa przerwa w rokowaniach nastąpiła z powodu oświadczenia ze strony polskiej, iż prace komisji są chwilowo bezprzedmiotowe. Zaryzykowano tam nawet twierdzenie, że wobec zupełnej nieustępliwości delegacji polskiej delegacja niemiecka musiała się po prostu przewycieżyć, aby brać w dalszym ciągu udział „w tego rodzaju rokowaniach, wyglądających na farsę”.

Moment farsowy jest w tem wszystkim istotnie, ale wprowadzony został wyłącznie przez Niemców. Niemalże vis ovis tkwiła bowiem w złudzeniu Niemców, że uda im się narzucić Polsce traktat handlowy, z którego wszystkie korzyści wypływałyby jednostronnie wyłącznie dla nich, którzyby zrobili Polskę domeną niemieckiej penetracji gospodarczej, nie przynosząc jej żadnych zysków wzajemnych. Zasada: do ut des jest podstawą wszelkich umów zarówno pomiędzy stronami prywatnymi jak też pomiędzy państwami. Jeśli więc Niemcy w stosunku do Polski chcieli tę zasadę pogwałcić, to ulegali rzeczywiście humorystycznej megalomacji.

Obecne przerwanie rokowań nastąpiło na tle różnic w zapatrywaniach co do zagadnień wyłącznie ekonomicznych. Kwestie polityczne, t. j. znany problem osadnictwa niemieckiego na ziemiach polskich, tym razem w grę nie wchodziły. Wiadomo, że przemysł polski z niemieckim konkurować nie może, przeto strona polska słusznie kładła w rokowaniach nacisk na możliwość wywozu do Niemiec produktów rolniczych, oraz bydła, świń i mięsa. Tymczasem Niemcy pod wpływem swych agrariuszy właśnie na tym punkcie okazali się nieustępliwi. Powołując się na rozmowy przeprowadzone już dawno w Berlinie pomiędzy Stresemannem a dyr. Jackowskim, godzili się jedynie na przyznanie Polsce kontyngentu 200.000 centnarów mięsa wieprzowego rocznie i to tylko dla fabryk wedlin, a nie dla ogólnego obrotu handlowego. Obstawali natomiast kategorycznie przy żądaniu, aby poza tym wyjątkiem zakaz importu bydła i mięsa był w dalszym ciągu utrzymany. Wobec tego zupełnie uzasadnione było stanowisko delegacji polskiej, która oświadczyła, że w tych warunkach dalsze prace komisji są narazie bezprzedmiotowe.

Zawieszenie rokowań polsko-niemieckich wywołało o wiele większe niezadowolenie w Niemczech niż w Polsce.

Niemieckie sfery przemysłowe i demokratyczne obwiniają wprost dra Hermesa, że jako mąż zaufania agrariuszy, spowodował chwilowe zerwanie rokowań, czem wyrządził szkodę przemysłowi niemieckiemu, który traktatu handlowego z Polską potrzebuje. Dlatego koła te żądają dymisji dra Hermesa i jako kandydata na jego następcę wymieniają dr. Schmidta, generalnego dyrektora Towarzystwa Budowy Maszyn, a więc reprezentanta przemysłowców, którzy są zwolennikami gospodarczego porozumienia z Polską.

Dla pastrołów, panujących w demokratycznej opinii społeczeństwa niemieckiego, znamienity jest artykuł wstępny w „Vossische Zeitung”, którego autor von Oertsen stwierdza, że sytuacja obecna jest dla sprawy zawarcia traktatu polsko-niemieckiego krytyczna, co jest tem bardziej pożałowania godne, że jej pogorszenie nastąpiło w okresie rządów umiarkowanego gabinetu socja-

listycznego. Niepowodzenie rokowań z Niemcami może — zdaniem autora — przyczynić się do tego, że w Polsce zwyciężą czynniki twierdzące, iż z Niemcami wogóle traktatów zawierać nie należy. Wkońcu, konstatuje von Oertsen, że Warszawa na dotychczasowych podstawach dalej rokować nie będzie i domaga się w tej sprawie wyjaśnień ze strony gabinetu niemieckiego.

W ciągu dziesięcioletniego istnienia Polski Niemcy wielu rzeczy musieli się w stosunku do nas odczytać. Już teraz nie spotyka się w ich prasie zdania, że Polska jest państwem sezonowym, z którym można się nie liczyć. Obecnie większość społeczeństwa niemieckiego zaczyna rozumieć, że traktat handlowy z Polską można zawrzeć tylko na zasadzie ścisłego równouprawnienia obu stron. Jest więc nadzieja, że kiedyś Niemcy będą musieli także uznać, że postulat rewizji granicy wschodniej jest niewykonalny.

Pogłoski o dymisji dr. Hermesa.

Berlin, 20 października. (AW) Według krążących tu pogłosek, dziś ma zostać podpisana nominacja radcy Pesego z ministerstwa rolnictwa na stanowisko przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską w miejsce dra Hermesa.

Warszawa, 20 października. (G) Do nasza z Paryża: Pomimo, że już wczoraj agencja Wolfa nadesłała komunikat, beczelnie fałszujący fakty i usiłujący zwinąć winę przerwania rokowań handlowych polsko-niemieckich na Polskę, sprawa ta bardzo żywo poruszyła opinię francuską.

„Journal de Debats” daje temu wyraz, pisząc, że Niemcy odrzucają spokój ekonomiczny z Polską, podrywają wszelki pokój w Europie i wyraźnie dążą do narzucenia swojej hegemonii gospodarczej Europie.

Warszawa, 20 października. (PAT) Donoszą z Berlina: Z głosów prasy tutejszej widać najwyraźniej, że przerwa w rokowaniach z Polską jest nie tylko przemysłowi niemieckiemu, ale przedewszystkiem rządowi niemieckiemu bardzo nie na rękę. Dlatego też unika się tu starannie słowa zerwanie, a mówi się o dłuższej przerwie.

0 dolary na budowę Zeppelinów.

Nowy Jork, 20 października. (AW) Dr. Eckener przybył wczoraj do Waszyngtonu. Osoba dowódcy „Hr. Zeppelina” jest do tego stopnia niepopularna w Ameryce, że do hotelu musiał go eskortować silny oddział policji na motocyklach. Wobec przedstawicieli prasy oświadczył dr. Eckener, że spodziewa się, iż naprawa sterowca zostanie do wtorku ukończona. W środę rano rozpoczyna „Hr. Zeppelin” lot okrężny nad Ameryką środkową i zachodnią. Wśród gości, którzy uczestniczyć mają w tym locie, będzie również, jak słyszała Henry Ford. Odlot do Europy ma nastąpić w sobotę.

Nowy Jork, 20 października. (AW)

Jeden z głównych inżynierów Forda Mayo oświadczył, że komunikacja Zeppelinami przez Atlantyk nie będzie się opłacała i zaprzecza wiadomości jakoby Ford zainteresował się uruchomieniem stałej komunikacji Zeppelinami między Ameryką i Europą.

Warszawa, 20 października. (zo.) — Gazety amerykańskie donoszą, że kierownik Zeppelina dr. Eckener prowadzi pertraktacje z kapitalistami amerykańskimi w sprawie udzielenia kredytów Towarzystwu Budowy Zeppelinów na sumę 14 milj. dolarów. — Z sumy tej 8 milj. dolarów ma być użytych na budowę 4 jeszcze większych od obecnego statków powietrznych, a

MAKUCHY SŁONECZNIKOWE

(46—43 proc. proteiny gwar.)

Makuchy lniane
z dostawą natychmiastową w partjach całowagon. lub drobnych z magazynu.

Mączka miękka
krajowa i zagraniczna

OTRĘBY PSZENNE I ŻYTNIE

Kupujemy po najkorzystniejszych cenach

Wytłoki buraczane

Tadeusz WASUNG I SKA

Lwów, Chorążczyzna 18. Tel. 8-33.
10850

Engines

precyzyjny zegarek

10295 światowej marki

do nabycia w pierwszorzędnym magazynie zegarmistrzowskich i jubilerskich

ZAWIADOMIENIE!

Salon Kwiatów i skład nasion

f-y F. W. STARCKA SYNOWIE

Lwów, Legionów 1. **PRZENIESIONO**

na ul. **AKADEMICZĄ 5** tel. 30-61.
10488

SILA BIUROWA

absolwentka uniwersytetu, władająca językiem polskim, niemieckim i francuskim, w słowie i piśmie pisząca na maszynie, stenografująca, z praktyką biurową przyjmie odpowiednią posadę. Poważne referencje. Zgłoszenia do biura ogłoszeń „Postęp”, Lwów, Zyblikiewicza 5, pod „K. C. D.”
10764

pozostałych 6 milj. dolarów na budowę portów lotniczych w Europie i Ameryce.

Rewolucja w Afganistanie?

-Wiedeń, 20 października. (PAT) Dzienniki donoszą, że nadeszły tam wiadomości o wybuchu rewolucji w Afganistanie. Według jednej wersji była to rewolucja pałacowa kilku dygnitarzy, którzy nie zgadzają się z dążeniami cywilizacyjnymi króla, według zaś innych doniesień, wybuchła powszechna rewolucja. Naczelnym kapłan Abd Ur Aahama oraz trzej jego zwolennicy zostali na rozkaz króla straceni.

„CASINO de PARIS”
L W Ó W

Dziś i co
niedziela **FIVE of CLOCK**

z całym programem kabaretowym.

Każde danie 4 zł. 10868

Poza tem od 10-tej wiecz. odbywa się program kabaretowy połączony z danciem.

*Popieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.*

PLASZCZE - UBRANIA - FUTRA

modele zagraniczne jakoś tylko pierwszorzędna Powszechny Skład Odzieży - Pasaż Mikolascha. tel. 1829.

Z DNIA.

PREZYDENT W TARNOWIE.

Tarnów, 20 października. (PAT) Dziś o godz. 8.30 rano przybył tu p. Prezydent Rzplitej w celu zwiedzenia Państwowej Fabryki Związków Azotowych. Przy bramie tryumfalnej oczekiwali p. Prezydenta przedstawiciele władz państwowych, cywilnych i wojskowych, personel urzędniczy fabryki i delegacja robotników fabrycznych. Po wyjściu z wagonu powitał p. Prezydenta krótkim przemówieniem prezes Rady nadzorczej fabryki b. minister Klanner, poczem wojewoda Darowski przedstawił p. Prezydentowi przedstawicieli miejscowych władz. Delegat robotników p. Kwiatkowski wygłosił przemówienie powitalne, poczem p. Prezydent w towarzystwie wojewody Darowskiego, generałów Wróblewskiego i Dreszera, naczelnika dr. Dziadosza i swego otoczenia, oraz kierujących budową fabryki inżynierów, udał się na zwiedzenie fabryki.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 października. (zo) Dziś o godz. 6 wiecz. Marsz. Piłsudski przybył do gmachu Ministerstwa Spr. Zagr. i odbył dłuższą konferencję z ministrem Zaleskim.

PREMIER BARTEL.

Warszawa, 20 października. (AW.) Wczoraj wiecz. o godz. 11.40 premier Bartel wyjechał do Bydgoszczy celem zwiedzenia tamtejszych młynów. Dziś udaje się Premier z Bydgoszczy do Poznania, gdzie zabawi do niedzieli wieczór. Na czas swej nieobecności powierzył — jak donos „Kur. Por.” zastępstwo min. Zaleskiemu.

MIN. KWIATKOWSKI

Warszawa, 20 października. (AW.) Min. Kwiatkowski wyjechał wczoraj w podróż inspekcyjną do Tarnowa, Chorzowa i Katowic. W podróży do Tarnowa i Chorzowa min. Kwiatkowski towarzyszyć będzie Prezydentowi Rzeczypospolitej, poczem z Chorzowa uda się do Katowic, gdzie weźmie udział w zjeździe delegatów Ligi morskiej i rzecznej. Do Warszawy powraca 23 bm.

OTWARCIE SENATU 10 LISTOPADA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 października. (zo) Jedno z pism warszawskich zamieściło dziś wywiad z marszałkiem Senatu p. Szymańskim, który zapowiedział, że prawdopodobnie sesja Senatu otwarta będzie w dniu 10 listopada. Ponieważ dzień ten jest dniem 10-lecia niepodległości Polski, przeto posiedzenie będzie miało charakter specjalnie uroczysty.

ZMIANY NA STANOWISKACH STAROSTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 października. (zo) Do konano szeregu zmian na stanowiskach starostów. Między innymi starostą w Krotoszynie mianowany został p. Krykiewicz ze starostwa w Przemyśle. Kierownik starostwa w Prużanie p. Zalewski mianowany został starostą tamże, dr. Miller ze starostwa w Białej Małopolskiej mianow. został starostą w Limanowej, dr. Dymowski ze starostwa w Ciechanowie mianowany został starostą w Wadowicach.

NA KOMITET EKONOMICZNY LIGI NARODÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 października. (PAT) Dnia 20 b. m. podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu dr. Dołężał wyjechał do Genewy na posiedzenie komitetu ekonomicznego Ligi Narodów.



Blaszanka z materiałem

reparacyjnym wydaje się często nieprzyjemną, lecz w wielu razach, zdala od garażu lub warsztatów staje się ona przedmiotem niezbędnym. We wszystkich takich wypadkach blaszanka reparacyjna Goodyear jest mile widzianym przyjacielem.

Blaszanka ta zawiera w sobie wszystkie przedmioty, potrzebne dla szybkiej i niezawodnej naprawy; jest ona mocno zbudowana, zajmuje niewiele przestrzeni i może być umieszczona w samochodzie w jakimkolwiek bądź miejscu.

Blaszanki reparacyjne Goodyear, podobnie jak wszystkie inne wyroby Zakładów Goodyear, są najlepsze z tych, jakie bywają. Automobilści są wówczas przygotowani na ewentualne wypadki jeżeli zaopatrzyli się w blaszanki reparacyjne Goodyear. Zabezpiecz się przeto i kup jeszcze dziś Blaszankę Reparacyjną GOODYEAR.

GOODYEAR

19786n

FUTRA

nowe wszelkie przeróbki
przechowanie przez lato

W. Sichlera Synowie
Lwów, pl. Halicki 14 l. p. 4416n

Konflikt w przemyśle niemieckim.

Berlin, 20 października. (AW.) — Wszelkie rokowania między pracodawcami a robotnikami w westfalsko-nadreńskim i sasko-turyńskim okręgu nie doprowadziły do porozumienia. Sytuacja w porcie hamburskim jest również poważna. Walka robotników metalowych o podniesienie płac w zagłębiu nadreńskim i westfalskim zaostriżyła się w ostatnich czasach ogromnie.

Nowa opozycja sowiecka.

Wiedeń, 20 października. (PAT) „Unitet Press” donosi z Moskwy: Zaledwie rok upłynął od czasu, gdy opozycja pod przewodnictwem Trockiego została stłumiona, a oto znowu powstała nowa grupa opozycyjna, której tendencja idzie na prawo. Opozycja do magą się większej swobody gospodar-

czej dla włościan i zwolnienia tempa rozwoju przemysłu sowieckiego. Dzieniili sowieckie omawiając akcję nowej opozycji, zaznaczają, że tendencja na prawo stanowi większe niebezpieczeństwo dla ustroju sowieckiego, niż grupa Trockiego.

Chińska Reichswehra.

Warszawa, 20 października. (AW.) „Kurjer. Czerwony” w depeszy z Berlina donosi, że zamierzona reorganizacja armii chińskiej pod kierunkiem b. szefa Reichswehry von Seeckta polegać ma na stworzeniu dokładnej kopii niemieckiej Reichswehry. Liczebność armii wynosić będzie 120.000 zawodowych żołnierzy z dodatkiem lotnictwa wojennego. Na życzenie Czang Kai Szecha zachowana będzie kawaleria z uwagi na specyficzne warunki strategiczne na Dalekim Wschodzie. Głów-

ny nacisk położony będzie na wyposażenie techniczne i motoryzację.

Dla ochrony granic postanowiono stworzyć stałą straż na wzór polskiego KOP-u.

Londyn, 20 października. (AW.) Skutkiem bardzo marnych żniw tegorocznych, zaznacza się szczególnie w niektórych prowincjach chińskich (głównie w Szansi) klęska głodowa. Dotychczas klęską tą dotkniętych zostało przeszło 300.000 osób.

Konflikt Łotewsko-sowiecki.

Moskwa, 20 października. (PAT) — „Izwiestja” ogłaszając wiadomość z Rygi stwierdzającą iż attache wojskowy sowiecki Sudakov nie otrzymał zaproszenia do wzięcia udziału w manewrach armii łotewskiej oznajmiają, iż rząd sowiecki postanowił znieść stanowisko wojskowego attache na Łotwie, zwracając się równocześnie o odwołanie łotewskiego attache z Rosji.

Moskwa, 20 października. (AW.) — Wiadomość o niezaproszeniu sowieckiego przedstawiciela wojskowego na manewry armii łotewskiej wywołała w moskiewskich kołach politycznych i wojskowych wielkie wrażenie. Panuje tu przekonanie, że rząd sowiecki pod żadnym względem nie przejdzie do porządku dziennego nad tą sprawą.

Bunt górali kaukaskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 października. (G.) Donoszą z Rygi, iż w okręgu kabardynskim na Kaukazie wybuchły rozruchy wśród górali, oburzonych na władze so-

wieckie za brutalne i przymusowe odwołanie dzieci od rodzin góralskich i umieszczanie w ochronkach komuni-

NOWI GENERALOWIE.

Warszawa, 20 października. (AW.) Jak donosi „Ekspress Por.” z okazji święta niepodległości w dn. 11 listopada nastąpi nominacja szeregu nowych generałów. Między innymi szlify generałskie otrzymają pp. pułk. Wieniawa - Długoszewski, dowódca 1 p. szwoleżerów, pułk. S. Zahorski, b. szef gabinetu wojskowego Prezydenta Rzeczypospolitej, pułk. Kulczycki dowódca żandarmerji i pułk. Jur. Gorzechowski, dowódca KOP.

KONFISKATY.

Warszawa, 20 października. (AW.) Dziś uległ konfiskacie „Robotnik”, prawdopodobnie za zakończenie artykułu wstępnego p. t. „Rozbijaćkie próby”. Po konfiskacie ukazał się nakład drugi pisma. Również konfiskacie uległa dziś „Gazeta Warszawska” za artykuł „W odpowiedzi „Epoce”.

KONIEC KONCESJI „AEROLOTU”.

Warszawa, 20 października. (zo) Koncesja Towarzystwa „Aerolot” wygasa z dniem 31 grudnia b. r. Z dniem 1 stycznia Ministerstwo Komunikacji obejmie zarząd wszystkich linii lotniczych w Polsce. Ministerstwo nie zamierza przekształcać organizacji, stworzonych przez „Aerolot”, ani też żadnych zmian technicznych i personalnych. Wszyscy dotychczasowi pracownicy, z wyjątkiem członków Dyrekcji, pozostaną na stanowiskach. Sprawa podwyżki płac dla pilotów, domagająca się od dawna uregulowania, nie była jeszcze dotychczas rozważana. Nowe aparaty typu Fokker będą wprowadzone w miarę potrzeby, a aparaty Junkersa będą wycofywane w miarę potrzeby, po uznaniu ich niezdolności.

NOWA OFIARA ATLANTYKU.

Wiedeń, 20 października. (PAT). — Dzienniki donoszą z Londynu: W dal szym ciągu niema żadnych wiadomości o losie MacDonalda. Okręt transportowy „Firach” nadesłał depeszę iskrową, że dnia 17 b. m. o godz. 11.30 w no cy zauważył w pobliżu 65 st. dł. zach. i 43 st. szer. półn. eksplozję w powietrzu. Przypuszczają, że aparat Mac Donalda spłonął w powietrzu i spadł do morza.

EKSCESSY ANTYŻYDOWSKIE.

Budapeszt, 20 października. (AW) Dziś powtórzyły się znowu w budapeszteńskich wyższych uczelniach demonstracje przeciwko studentom-żydom. Grupy studentów węgierskich obok gmachu uniwersytetu ułożyły wielki stos gazet liberalnych, zawierających sprawozdania z wczorajszych demonstracji i podpaliły ten stos. Około godziny 11-tej wybuchła wielka bójka w szkole weterynaryjnej. Studenci węgierscy pobili dwóch studentów, sprzeciwiających się demonstracjom antyżydowskim. W innych uczelniach budapeszteńskich również nie dopuszczono żydów do sal wykładowych. W południe minister oświaty wezwał wszystkich rektorów i dziekanów szkół wyższych do uczynienia wszelkich wysiłków, by jaknajrychlej zlikwidować zażęcia antyżydowskie.

NADESZŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIĘKOWANIE.

Wielebnemu Duchowieństwu oraz wszystkim tym, którzy wzięciem udziału w smutnych obrzędach pogrzebu od dali hołd śp. Zygmuntowi Luba-Radzi mińskiemu, jak i tym, którzy odwiedzając nas słowa pociechy wyrazili — niniejszem z głębi serca płynące podziękowania składamy. 10796

Żona, dzieci, wnuki i prawnuki.

Refleksje po strajku.

Warszawa, 21 X. (Pocztą lotniczą.) Strajk łódzki jest już w stanie likwidacji. Wprawdzie bowiem nie doszło jeszcze do definitywnego porozumienia między pracodawcami i robotnikami, jeszcze kilka spraw (podniesienie stawek dla robotników pracujących przy 4 krosnach, kwestia postoiów i delegatów fabrycznych) nie zostało wyjaśnionych, ale już dziś można śmiało powiedzieć, że strajk jest na ukończeniu. Należy przytem podkreślić, że kończy się on w warunkach dla robotników nader ujemnych: robotnicy wracają do pracy bez uchwał swych Związków zawodowych i, rzecz można, na własną rękę. Niemożność prowadzenia dalszej walki przez klasę robotniczą, uzewnętrzniała się w ten sposób, przynosząc robotnikom same niemal straty i wykazując jeszcze raz w sposób dobitny, jak lekkomyślnie i błędnie prowadzona była akcja strajkowa. Dość powiedzieć, że robotnicy łódzcy, przez nieotrzymanie zarobków w czasie strajku, stracili 10.000.000 (dziesięć milionów) złotych, uzyskując w zamian to, co uzyskaliby niewątpliwie bez strajku.

Jest to jeden dowód więcej, że kierownicy robotniczego ruchu zawodowego muszą sobie uświadomić, iż nie mogą wysuwać żądań, które w danej sytuacji gospodarczej są nie do osiągnięcia. Okres bowiem inflacji minął i raptowne skoki w podwyżce płac są nieosiągalne. Wystawienie zaś za wysokich żądań doprowadza do tego, że w świadomości klasy robotniczej osiągnięta realna podwyżka wydaje się kłeska.

Strajk łódzki dowiódł poza to, jak niesłychanie zgubnym dla klasy robotniczej jest rozbić ruch zawodowy i uzależnienie go od partii politycznych. Poszczególne związki zawodowe przeliczywały się, bojąc się przeciwstawić nastrojom mas robotniczych, które nie są w stanie wyrobić sobie jasnego poglądu o rzeczywistości swych żądań, i ulegając podszeptom przewodników partyjnych, którzy akcję ekonomiczną starali się wyzyskać dla umocnienia swych wpływów.

Fakt ten tembardziej okazał się zgubny dla robotników, że aż nazbyt szybko okazało się, że związki zawodowe przystąpiły do strajku, nie mając dostatecznych środków na jego prowadzenie. Wystarczyło bowiem, że ostatecznie uzyskane zarobki robotnicy wydali, żeby dalsze prowadzenie walki stało się niemożliwe.

Ze strajku więc łódzkiego należy wyciągnąć ten wniosek, że wprawdzie płace robotnicze są rzeczywiście za niskie, że jednak uzyskanie podwyższenia ich poziomu da się osiągnąć tylko ewolucyjnie i w uwzględnieniu realnych warunków gospodarczych.

w. i.

Sytuacja w Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 października. (G.) Do nasza z Łodzi: W sobotę odbywały się w fabrykach wieści. Sprawa dalszej akcji strajkowej oddana jest do decyzji samych robotników. Administracje fabryk są przygotowane na to, że od poniedziałku rozpocznie się normalna praca. Wydano zarządzenia rozpalenie ognia pod kotłami. Dziś jest rzeczka niewatpliwa, że zarówno przemysłowcom jak i związkom zawodowym zależy na jak najszybszym podpisaniu 5 procent podwyżki płac. Istnieje dążność do tego, aby nie było ani jednego dnia bez nowej umowy. Po podpisaniu umowy ma wejść natychmiast w życie nowa ta bela płac, dopiero zaś później nastąpi uregulowanie innych żądań robotniczych.

Przedstawiciel przemysłowców włókienniczych inż. Rumpel oświadczył, iż z powodu soboty trudniej jest zorientować się jak wygląda stan uruchomienia fabryk. Są jednak symptomy, że od poniedziałku fabryki ruszą. Robotnicy liście zgłaszały się do fabryk i proszą o

Popierajmy jedynie wyroby krajowe!
Import towarów zagranicznych szkodzi naszemu życiu gospodarczemu!

KAKAO
SUCHARD

10794

JEDYNE
KAKAO

wyrobiane od szeregu lat
w kraju, przewyższające
jakością najlepsze nawet
zagraniczne wyroby a przytem
znacznie tańsze od tychże.

PRODUCENCI
SUCHARD S. A. KRAKÓW.

CZEKOLADA - KAKAO
MILKA VELMA BITTRA

uruchomienie warsztatów ich pracy. — Fabryki w pełnym ruchu mogą się znaleźć dopiero we wtorek.

Łódź, 20 października. (PAT). Prasa poranna określa sytuację strajkową w przemyśle włókienniczym jako niejasną. Wedle doniesień prasy i informacji władz, z większych zakładów przemysłowych w Łodzi powróciło do pracy w fabryce Tow. akcyj. Poznański około 1.100 robotników, w zakładach Rosenblatta 300. W zakładach Gayera uruchomiono wykończalnie, całkowicie też uruchomiona została Widzewska niciarza. Natomiast nie podjęto dotychczas pracy w zakładach Schellera i w kilku innych wielkich fabrykach, w których nie można było zorganizować kompletnej obsady.

W Pabjanicach pracuje już około 60 procent robotników, w Tomaszowie uruchomiono fabrykę sztucznego jedwabiu. W fabrykach włókienniczych w Czorkowie i Zgierzu strajk trwa nadal.

Łódź, 20 października. (AW). Wczoraj odbyło się tu zebranie O. K. R. zwia-

zków zawodow., na którym postanowiono nie kontynuować więcej strajku generalnego. Zadecydowano jednak udzielić poparcia materialnego strajkującym włókniarzom.

Łódź, 20 października. (AW). Dziś w Łodzi i w okręgu łódzkim przystąpiło znowu do pracy około 3 tys. robotników. Jednakowoż większe fabryki są do tąd przeważnie nieczynne. Całkowicie uruchomione zostały Fabryki Widzewskie.

Warszawa, 20 października. (AW). — „Kurier Poranny“ donosi z Łodzi, że w dniu dzisiejszym Związek klasowy otrzymał list od międzynarodowego związku włóknarzy w Londynie z zapytaniem o szczegóły strajku łódzkiego i czy włóknarze łódzcy reflektują na pomoc międzynarodowego związku włóknarzy, gdyby sytuacja okazała się wybitnie trudną. Międzynarodowy związek chce wysłać do Łodzi swego przedstawiciela, któryby na miejscu zbadał sytuację i podjął kroki w kierunku poparcia włóknarzy łódzkich.

Dwa kongresy PPS.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 października. (zo) Dziś się odbył „Przedświt“ zamieszcza ogłoszenie o kongresie PPS, dawnej frakcji rewolucyjnej, zwołanym na dzień 1 i 2 listopada br. przez warszawski OKR w porozumieniu z śląską partią socjalistyczną, oraz z grupą „Przedświt“. Miejsce kongresu nie zostało jeszcze ustalone, ale w każdym razie odbędzie się on w Warszawie. Jak wiadomo, na dzień 1 listopada zwołany został zapowiadany od dawna przez CKW kongres PPS do Sosnowca.

Warszawa, 20 października. (AW) Przedstawiciel „Głosu Prawdy“ zwrócił się wczoraj do prezydenta miasta

Łodzi, p. Ziemięckiego, z prośbą o ocenę sytuacji zarówno strajkowej jak i partyjnej. Co do strajku p. Ziemięcki podkreślił, iż trudno dziś przewidzieć, jaki obrót przybiorą sprawy strajkowe. P. Ziemięcki podkreślił, że robotnicy łódzcy wyczerpani są niedawnym strajkiem o tabelę kar. Przecho- dząc do określenia sytuacji partyjnej, p. Ziemięcki zaznaczył, iż trudno negować, że w łonie PPS są znaczne różnice poglądów politycznych, nie należy jednak z tego wysnuwać wniosków, że w najbliższym czasie w mie- sce dawnej spójnej PPS powstaną dwie nowe partie socjalistyczne.

==○==

Nasi wrogowie przy pracy.

Warszawa, 20 października. (AW.) „Kur. Por.“ donosi z Gdyni, że w związku ze strajkiem robotników budowlanych w Gdyni pojawili się tu agitatorzy niemieccy, którzy rozrzucali ulotki podburzające ogół robotniczy do strajku i werbowali do t. zw. klasowego związku niemieckiego. Ulotki te wydrukowane zostały w Berlinie.

Moskwa, 20 października. (AW). W tutejszych instytucjach rządowych zaproponowano urzędnikom i urzędnicz-

kom dobrowolne opodatkowanie się na rzecz strajkujących w Łodzi robotników włókienniczych.

Wilno, 20 października. (AW.) Pojawila się na terenie ziemi wileńskiej odezwa drukowana w Kownie i podpisana przez biskupa Eleuterjusza, b. arcybiskupa wileńskiego, wysiedlonego z terenu Rzeczypospolitej na skutek nielojalności wobec władz polskich. Nawołuje on w odezwie ludność prawosławną do nieposłuszeństwa auto-

kefalicznej cerkwi w Polsce. Odezwa ta wydana została w porozumieniu z metropolitą moskiewskim według innych, zaś na skutek presji, jaką wywarł na Eleuterjusza rząd litewski.

S. p. Józef Kotarbiński.

Warszawa, 20 października. (AW) W nocy z dnia 19 na 20 b. m. zmarł tu wybitny artysta dramatyczny i literat Józef Kotarbiński.

Urodzony 27 XI 1849 w Czermiennikach, ziemi lubelskiej, szkoły średnie ukończył w Warszawie. Następnie uczęszczał do Szkoły Głównej i po jej zamknięciu przeniósł się na Uniwersytet warszawski, gdzie skończył wydział prawny. Działalność literacką rozpoczął w „Przeglądzie Tygodniowym“. Do najwybitniejszych jego dzieł należą „Pogrobowiec romantyzmu“, „Aktorzy i aktorki“. Jako aktor dramatyczny wystąpił poraz pierwszy na scenie w roli Zbigniewa w „Mazepie“. W r. 1893 wyjechał do Krakowa, gdzie po S. p. Gawlikowskim objął dyrekcję tamtejszego teatru i wystawiał tam po raz pierwszy dzieła Słowackiego i „Dziady“ Mickiewicza. W r. 1905 wraca do Warszawy, gdzie pracuje na scenie Teatru Rozmaitości. Po przejściu na emeryturę zamieszcza krytyki literackie w „Kurjerze Warszawskim“. Śmierć nie pozwoliła mu doczekać się jubileuszu 50-lecia pracy artystycznej, który przypadał w roku przyszłym.

ARTURA UTRA
PEITZERA

Lwów, PASAZ HAUSMANA 5
TELEFON № 49-72.

przy swoich niskich cenach mają urobioną markę. 9695t

S. P. WACŁAW NIEZABITOWSKI.
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 października. (zo) Dziś zmarł tu Wacław Niezabitowski, literat, znany z wydawnictwa p. t. „Ostatni człowiek na ziemi“.

LAUREAT NAGRODY IM. ELIZY ORZESZKOWEJ.

Warszawa, 20 października. (AW). Na wczorajszym posiedzeniu jury nagrody literackiej im. Elizy Orzeszkowej w sali Tow. Literatów i dziennikarzy uchwalono przyznać tę nagrodę wielkością dwóch trzecich głosów Zygmuntowi Bartkiewiczowi za tom nowel p. t.: „Polityka w lesie“.

PERRSONALJA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 października. (zo). Dotychczasowy sekretarz ministra reform rolnych p. Szumowski obejmuje z dniem 22 b. m. stanowisko sekretarza prezydium Rady ministrów.

DOCHODY MINISTERSTWA SKARBU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 października. (zo) Preliminarz budżetowy Ministerstwa Skarbu na rok 1929/30 przewiduje w dochodach miliard 577.680.000. Na dochód powyższy składają się wpływy z danin i podatków w sumie miliard 290.660.000, a w tem z podatków bezpośrednich 602.850.000, a z podatków pośrednich 172.210.000. Ponadto dochody z cel wynoszą 335.000.000, a opłaty stempłowe 180.600.000.

ROKOWANIA POLSKO-RUMUŃSKIE W CZERNIOWCACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 października. (zo) Dn. 20 b. m. rozpoczęły się w Czerniowcach rokowania polsko-rumuńskie o odškodowania z tytułu przyjęcia linii kolejowej Lwów—Czerniowce.

Po skonie gen. Tadeusza Rozwadowskiego.

GŁOSY PRASY.

Jeżeli w ostatnich trzech latach przed i po wypadkach majowych musieliśmy nie raz pisać niepoehlebie o znanej jego sprawie, która była zresztą powodem ustąpienia z czynnej służby, to tem nie mniej oddać musimy dziś, stając u jego trumny, sprawiedliwość temu dzielnemu żołnierzy i to nietylko w imię znanej zasady, że o umarłych mówi się „aut bene aut nihil”.

W znanem dziele swoim o r. 1920 Marszałek Piłsudski oceniając pracę poszczególnych swoich podkomendnych generałów, zatrzymuje się dłużej przy osobie gen. Rozwadowskiego, ówczesnego szefa sztabu gen. i jednego z trzech najbliższych swoich współpracowników.

Opisując te ciężkie chwile z lipca r. 1920, Marszałek zaznacza, że gen. Rozwadowski był przeciwnikiem i to bardzo gorącym rozwiązaniu ówczesnej sytuacji bojowej nad Wisłą posunięciem, podobnem do znanej z r. 1914 operacji nad Marną, który to plan usilnie popierał francuski gen. Weygand, ówczesny doradca techniczny. Jak zaznacza Marszałek, spory obu tych generałów dochodziły wtedy często do dużego napięcia.

Zaznaczywszy dalej, że gen. Rozwadowski położył niemałe zasługi w tym okresie, Marszałek pisze o nim w następujących m. in. słowach: „Wybrałem go jako swego szefa sztabu nie dlatego, by był dlatej funkcji najlepszy, lecz dlatego, że stanowił szczęśliwy i zaszczytny wyjątek pomiędzy wielkością ówczesnych starszych generałów. Nie tracił nigdy sprężystości ducha, energii i siły moralnej; chciał wierzyć w nasze zwycięstwo, gdy wielu, bardzo wielu, traciło już ufność i jeśli pracowało, to ze złamanym charakterem”.

To są właśnie główne walory żołnierskie zmarłego generała. („Kurier Poranny”).

Wojna światowa zastała go w wysokiej randze generała feldmarszałka Początkowo dowódca dywizji, został niebawem dowódcą artylerji korpusu, i w tym charakterze odznaczony przez niego w roku 1914 pod Kraśnikiem. Objawiając samorządnie, wobec dezorganizacji dowództwa korpusu, komendę, zastąpił go w powołaniu po raz pierwszy w tej wojnie koncentrację ognia artylerji, czem uchronił korpus od kompletnej, a grożącej mu niechybnie, klęski. Za czyn powyższy odznaczony został najwyższem odznaczeniem bojowem austriackim — orderem Marii-Teresy, dawanem, jak wiadomo, za zwycięską walkę, przeprowadzoną przy świadomości przekroczenia otrzymanych rozkazów.

Dalej jednak karjera służbowa znakomitego generała uległa załamaniu. Sztab generalny austriacki nie chciał się pogodzić z podkreśleniem przez niego na każdym kroku nieprzejednanej polskości, z broniem przezeń mienia rodaków, i interesu narodowego. Szp. generał Rozwadowski zawieszony został w sprawowaniu komendy.

Generałowi pozostała praca dla sprawy narodowej, najeżona wielu przeciwnościami, którymi się nie zrażał. Niestrudzenie czuwał nad losem legionistów i żołnierzy-polków w szeregach austriackich. Po przejściu II. brygady przez front pod Rarańczą, stał się dla wielu prawdziwym wybawcą, ponieważ wystawione za jego inicjatywą dokumenty pozwoliły im uniknąć więzienia. Wbrew wyraźnym zakazom do wództwa austriackiego odwiedzał uwięzionych w Marmarosze-Sziget, w Huszt i w innych obozach legionistów, wożąc im żywność i dodając, z właściwym sobie żywiołowym optymizmem, otuchy w przyszłość Polski. Z oddziałami generała Hallera po drugiej stronie frontu utrzymywał nieprzerwany kontakt przez szp. Józefa Maczkę, przedwcześnie zgasłego poetę-żołnierza, oraz przez płk. Borutę-Spiechowicza.

W połowie października r. 1918 powołany był przez radę regencyjną na szefa sztabu polskiego, o uprawnieniach wodza naczelnego. Na tem stanowisku położył obrzynie wprost zasługi organizacyjne przy tworzeniu armji regularnej oraz rozbrajaniu okupantów i przejmowaniu od nich władzy nad krajem.

Obrona Lwowa wstrząsnęła żywo gorącą duszą tego żołnierza i dziecięcia Małopolski wschodniej. Wbrew wszelkim przeszkodom udaje się do walczącego miasta, wspiera walkę moralnie i materialnie, nie szczędząc własnego majątku. Jak drogim był szp. generałowi Rozwadowskiemu moment obrony Lwowa, świadczy fakt, że do końca życia całą znaczną pensję, otrzymywaną za order Marii-Teresy, przeznaczał na rzecz wdów i sierót po obrońcach Lwowa.

Mianowany następnie szefem polskiej misji wojskowej we Francji, przełamał szybko wszelkie uprzedzenia, jakie nasi sojusznicy mogli mieć w stosunku do wysokiego dostojnika ze służby austriackiej, pracował wydatnie i pozostawił po sobie w Paryżu najlepsze wspomnienie.

W roku 1920 powołany był po generale Stanisławie Hallerze na ciężkie stanowisko szefa sztabu generalnego. Ile dobrego zrobiła wówczas jego wiara w Polskę, pogoda ducha i niezłomny optymizm, to wie-
da wszyscy i przyznają. („Kurier Warszawski”).

Eksportacja zwłok w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 października. (G.) Dziś w południe po mszy żałobnej, odprawionej w kościele św. Piotra i Pawła, nastąpiła eksportacja zwłok szp. generała broni Tadeusza Jordana Rozwadowskiego na dworzec główny, skąd przewiezione będą do Lwowa. Kościół wypełniony był liczną publicznością, a między zauważono ks. arcybiskupa Teodorowicza, ks. biskupa Galla i szereg osobistości z różnych kół stolicy. Ze sfer wojskowych obecni byli: szef sztabu generalnego Piskor wraz z generałami: Kwaśniewskim, Kutrzebą, oraz inspektorami armji: Romerem i Rybakiem. Ponadto przybyli

generałowie: Olszewski, Kuliński, Michałis, Gruber, Górecki, Kleberg, Szpakowski i w. in. Trumnę na ramionach wynieśli przyjaciele i towarzysze broni. Kondukt pogrzebowy po przedziała orkiestra z kompanją 30 pp., następnie karawan z wieńcami, karawan cywilny z trumną, za nią zaś postępowała rodzina, delegacja generalicji i wojska, delegacja halerczyków i delegacja akademickich korporacji. Na dworcu po złożeniu trumny do wagonu, orkiestra odegrała marsza żałobnego, a kompanja honorowa sprezerowała broń.

Pogrzeb szp. gen. Tadeusza Rozwadowskiego

Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. Rada Zawiadawcza ZOL. wzywa Obrońców Lwowa do masowego udziału w pogrzebie, szp. gen. broni Tadeusza Rozwadowskiego, Obrońcy Lwowa.

Zbiórka o godz. 9:30 w poniedziałek 22 bm. w lokalu Związku.

M. S. O. Wzywa się wszystkich członków MSO. do jawienia się w poniedziałek dnia 22 października br. o godzinie 9:30 przed bramą kamienicy przy ul. Halickiej 20 celem wzięcia gremialnego udziału w pogrzebie szp. gen. broni Tadeusza Rozwadowskiego. Odznaki służbowe będą wydawane na miejscu.

Zarząd Koła Związku Oficerów Rezerwy we Lwowie wzywa członków do jak najliczniejszego wzięcia udziału

w pogrzebie szp. gen. broni Tadeusza Rozwadowskiego. Zbiórka w poniedziałek godz. 10 rano przed kościołem OO. Bernardynów.

Pogrzeb generała broni, szp. p. Tadeusza Rozwadowskiego urządzi komenda placu, z którą zainteresowani mogą porozumiewać się na telefon Nr. 22-50, w godzinach od 10 do 12, w dniu 21 października br.

Mieszczańskie Towarzystwo Strzeleckie wzywa wszystkich członków, aby jawni się w poniedziałek o godzinie 9-tej w wylocie ul. Wałowej, na przeciw Województwa, skąd udadzą się ze sztandarem na pogrzeb nieodżałowanej a sławnej pamięci obrońcy Lwowa generała broni szp. p. Rozwadowskiego.

Kinoteatr
PALACE
Legionów 3.

Wkrótce premiera jakiej dawno we Lwowie nie było!
? Tajemnica CYTADELI?

Reparacje i ewakuacja Nadrenji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 października. (G.) Donoszą z Paryża: Wczorajsza konferencja Poincarego z Parkerem Gilbertem oraz angielskim ministrem Churchilem w sprawie utworzenia komisji ekspertów przewidzianej w rozmowach „6-ciu” w Genewie, świadczą o tem, że prace przygotowawcze w celu oznaczenia warunków przedwcześnie ewakuacji Renu znajdują się w całej pełni. Istotnie natychmiast po zamknięciu sesji Ligi Narodów rząd niemiecki rozwinął energiczną akcję dyplomatyczną w celu przyspieszenia rokowań ewakuacyjnych. I rzeczywiście toczą się one obecnie w szybkim tempie, lecz narażenie głównie na płaszczyźnie finansowej. W kołach politycznych mówią, że już w najbliższych dniach rozpocznie się wymiana zdań między rządami państw, co wskazywałoby, że zagadnienie bezpieczeństwa weszłoby na porządek dzienny. Ze źródeł angielskich twierdzą, że po uchwaleniu ostatecznej sumy długów niemieckich komisja przekazująca mogłaby być natychmiast zlikwidowana. Pogląski na ten temat należy przyjąć z zastrzeżeniem. Natomiast pewnem jest, że rokowania w sprawie przedterminowej ewakuacji weszły obecnie w fazę konkretnych rozważań i realnych projektów.

Paryż, 20 października. (PAT.) W związku z wczorajszymi rozmowami między Churchilem a Poincarem agen-

cia Havasa podaje co następuje: Spotkanie Churchila i Poincarego zainicjowane przez Churchila doprowadziło do całkowitego zbliżonego poglądu na podstawowe zasady oraz minimum zadań w sprawie długów. Obaj mężowie stanu będą się starali doprowadzić do zaopiniowania ich poglądów przez zainteresowane mocarstwa między innymi przez Niemcy. Konferencja rzeczoznawców mogłaby się rozpocząć z początkiem grudnia prawdopodobnie w Berlinie. Podjęte są też starania w tym kierunku — aby Stany Zjednoczone wysłały na konferencję swego półoficjalnego obserwatora. Rzeczoznawcy byłiby raczej funkcjonariuszami działającymi jedynie ad referendum, aniżeli osobistościami ze światła finansowego.

Paryż, 20 października. (PAT.) „Le Matin” pisze, iż Churchill przybywając bez zwłoki i namysłu do Paryża celem porozumienia się z Poincarem dokonał aktu wysoce przyjaznego. Odtąd obaj mężowie stanu stają się zgodni co do zasad, jakie w imieniu Francji i Anglii winne być ustalone przed rozpoczęciem prac rzeczoznawców. Manewry zmierzające do poróżnienia obu krajów nie mają żadnych szans powodzenia. Jeżeli zasady te zostaną przyjęte przez Berlin, to prace rzeczoznawców będą mogły się rozpocząć w najbliższej przyszłości.

Drobiazgi.

Wykopaliska w Wilnie. Jak podaje „Kurier Wileński” na placu św. Piotra i Pawła w Wilnie natrafiono na znajdujące się pod ziemią jakieś budowle. Odkrycie to zostało przypadkowo dokonane przez dozorcę miejskiego, który zauważył w pobliżu kaplicy przy ul. Antokolskiej otwór w ziemi, a z niego wystające jakieś sklepienie. Na miejsce przybyła miejska komisja techniczna, oraz wezwano także straż pożarną i przy zastosowaniu wszelkich środków ostrożności przystąpiono do badania podziemi. „Kurier Wileński” podaje, że natrafiono na zupełnie zamkniętą podziemną budowlę, składającą się z piwnicy wysokości 5 metrów. Ściany wykazały, iż zbudowana była kilkadziesiąt lat temu. Podczas badania zauważono w ścianach otwory, które na stopnie zamurowane były ceglami. Urząd konserwatorski prowadzi badanie wykopaliska. (AW.)

Samobójstwo b. dygnitarza austriackiego. Dziś popoł. popełnił w Wiedniu samobójstwo przy pomocy gazu świetlnego b. kontradmirał floty austriacko - węgierskiej Antoni Bourguignon wraz ze swą żoną. Bourguignon liczył lat 91, żona jego 48. Przyczyna samobójstwa nie wyjaśniona, zdaje się jednak, że była nią melancholia p. Bourguignon. (AW.)

Upadek z 13 piętra. Dwaj mali chłopcy, spoglądający w obecności matki na miasto z dachu hotelu Currey, spadli z wysokości 13 pięter na dach sąsiedniego domu i ponieśli śmierć na miejscu. Matka posadziła dzieci na murowanej balustradzie, okalającej dach, gdy nagle chłopcy stracili równowagę i spadli w dół. Matka, widząc to, zemdlą. Okazało się, że jest to p. Waldeman, córka milionera Guggenheima, który zginął swego czasu na parowcu „Titanic”.

Oryginalny warunek. Pewien kupiec tutejszy zapisał cały majątek swej żonie pod warunkiem, że zabalamuje jego zwłoki i przechowywać je będzie w mieszkaniu. W razie niezastosowania się do tego żądania, jedyna trzecia majątku ma być rozdana ubogim jego wsi rodzinnej. Wdowa zrezygnowała dobrowolnie z jednej trzeciej spadku.

POGODA W NIEDZIELE.

Warszawa, 20 października (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 21 bm.: Najpierw dość pogodnie, potem wzrost zachmurzenia aż do deszczu, postępujący od zachodu. Rankiem mglisto, nocą nieco chłodniej, w ciągu dnia duże ocieplenie. Umiarkowane wiatry początkowo południowo - wschodnie i południowe, potem silniejsze południowo - zachodnie. W górach wiatr halny.

Z BRANŻY OBUWIA GUMOWEGO.

W dziedzinie przemysłu gumowego daje się zaobserwować w obecnym sezonie poważnie wzmożone zapotrzebowanie na kalosze i śniegowce.

Zdawałoby się, że wobec pomyślnej koniunktury ceny obuwia zimowego podniosą się. Jednak Polski Przemysł Gumowy „Pepege” Tow. Akc. w Grudziądzu przez skrupulatne stosowanie racjonalizacji pracy i zmniejszenie kosztów produkcji obniżył w tym roku ceny na kalosze i śniegowce o 8 do 10 proc.

Zaznaczyć przytem należy, że aczkolwiek popyt na wyroby tej marki ze strony konsumpcji zagranicznej jest bardzo znaczny i Tow. Akc. „Pepege” mogłoby drogą eksportu uzyskać takie same ceny, jak producenci zagraniczni, to jednak zmniejszyło w tym roku eksport swych wyrobów celem jaknajdalej idącego zaspokojenia potrzeb rynku wewnętrznego 10817

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

Sowiecka ofenzywa przeciw niemieckiemu handlowi.

Im bardziej przybliża się termin rozpoczęcia sowiecko - niemieckich rokowań handlowych, naznaczonych na koniec bieżącego miesiąca, tem częściej spotykamy się w prasie niemieckiej i rosyjskiej z artykułami, zdradzającymi zdenerwowanie po obu stronach.

Zdenerwowanie to jest w pewnym przynajmniej stopniu zrozumiałe, jeśli uprzytomnimy sobie przebieg rokowań wiosennych, które nie posunęły sprawy ani na krok w kierunku uzgodnienia stanowisk i które właściwie utknęły na martwym punkcie. Zerwanie ich przez stronę niemiecką, na zewnątrz motywowane aresztowaniem niemieckich inżynierów w Donbasie, było już tylko ratowaniem pozorów i jedynym „honorowym” wyjściem z wysoce skomplikowanej sytuacji.

Zresztą są również i inne jeszcze powody do zdenerwowania specjalnie po stronie sowieckiej. Mamy tu w pierwszym rzędzie na myśli fakt powstania w Berlinie „komitetu dla spraw rosyjskich”, wyłonionego przez organizacje przemysłowe, handlowe i bankowe, prowadzące interesy ze Związkiem Sowieckim. Narodziny tego komitetu wywołały olbrzymie niezadowolenie w Moskwie, mimo iż w jego statucie jest powiedziane, że w zakres celów komitetu wchodzi „rozwój sowiecko-niemieckich stosunków, oraz wytworzenie jednolitego punktu widzenia w sprawach wzajemnego obrotu towarowego”.

Nie trudno domyśleć się, iż właśnie druga część tego zdania mimo swego pozornie niewinnego charakteru ma jednak bardzo nieprzyjemny posmak, jest bowiem zapowiedzią próby przeciwstawienia monopolowi handlu zagranicznego jednolitego frontu przemysłowców i kapitalistów niemieckich.

Dlatego też od chwili powstania tego komitetu prowadzi się w prasie bolszewickiej stała kampania przeciwko niemu. Szczegółowym punktem tej kampanii jest ankieta zorganizowana przez moskiewskie „Izwestia” i opublikowana przed kilku dniami w temże piśmie. W ankiecie tej zabierają głos przedstawiciele przemysłowych i handlowych organizacji sowieckich i wszyscy oczywiście zupełnie solidarnie potępiają założycieli komitetu i przestrzegają przed jego działalnością. Tak n. p. prezes zarządu towarzystwa „Import chemiczny” p. Pławnik zgóry już zapewnia, że „komitet pójdzie po nieprawidłowej drodze mieszania się w stosunki oddzielnych firm z sowieckimi organizacjami” i będzie „organem stojącym między sowieckim i niemieckim przemysłem”. Znacznie dalej jeszcze posuwa się p. Percowski, przedstawiciel skórnych organizacji, bowiem wprost i bez ogródek oświadcza, iż komitet „agresywnym swem działaniem... zmusi nas do prowadzenia w naszych operacjach orientacji na inne państwa, które są niemniej od Niemiec zainteresowane w handlowych stosunkach z tak potężną i solidną organizacją, jaką jest towarzystwo „Import skór”.

Mamy tu więc do czynienia już nie tylko z perswazją, ale i z groźbą, a nabiera ona tem większego znaczenia, że przecież ankieta nosi charakter urzędowy, boś w Rosji handel i przemysł są upaństwowione. Ponadto w ankiecie wzięli udział przedstawiciele tych działów przemysłu, które zaspakajają w Niemczech znaczne ilości swoich zapotrzebowań, jak n. p. przemysł elektryczny w 15 proc., chemiczny w 50 proc. i t. d., czyli innemi słowy realizacja bojkotu przez te działy przemysłu sowieckiego importu materiałów niemieckich mogłaby istotnie uczynić poważne szczyby w wywozie niemieckim.

Jak wynika z powyższego polemika prasowa w sprawie „Rosyjskiego Komitetu” nosi charakter pierwszego ostrzeliwania pozycji nieprzyjacielskich i jest wolno nam użyć tego porówna-

nia z dziedziny strategii. W istocie rzeczy jest więc ona niejako rozpoczęciem rokowań handlowych, chociaż oficjalnie dotychczas jeszcze ani dokładny termin rokowań, ani też skład delegacji nie został wyznaczony.

Jakkolwiek trudno przypuścić, aby tego rodzaju polemika torowała drogę do istotnego porozumienia, na co z le-

kciem zwraca uwagę Paweł Schäffer w „Berliner Tageblatt”, to niemniej jednak nie można jej brać zbyt tragicznie. Niemcy wciąż jeszcze zajmują pierwsze miejsce w imporcie do Rosji, więc uczynią wiele, aby nie zostać zdystansowanymi przez inne państwo...



Walka o ziarno.

(Od wł. koresp. „Słowa Polskiego”).

Rzym, w październiku.

W przemówieniu wygłoszonym przy rozdzielaniu premii na 3-cim konkursie rolniczym, nazwał Mussolini „walką o ziarno”, rozpoczętą przez siebie akcją około podniesienia rolnictwa.

„Ceremonja, której jesteście świadkami — przemawiał Duce do zebranych — odbywa się w celu zwrócenia uwagi całego społeczeństwa na zagadnienia rolnicze. Daje mi ona zarazem sposobność omówienia zbiorów tegorocznych. Zapowiedź ich była, jak wiadomo, bardzo obiecująca. Z początku też można się było spodziewać 70 milionów cetnarów ziarna o których głosił optymizm. Nadmierne deszcze w kwietniu i w maju, a później w pierwszej połowie czerwca, silne wichry, sprawiły, że ostateczny wynik wykazuje około 62 mil. cetn., przewyższając mimo wszystko o 10 milionów zeszłoroczny. Jest więc w każdym razie aktywnym.

Znaczne szkody, szczególnie w zbiorze ryżu, oliwek, winogron wyrządziła posucha panująca od maja do września, szczególnie na wybrzeżu Morza Śródziemnego. Przez trzy miesiące, ani kropla deszczu nie spadła na ziemię włoską. Mam tego dowód w moich zapiskach meteorologicznych, którym szczególną poświęcam uwagę. Zrozumiałem jest, wobec tego, dążenie Italików do nawodniania ziemi, dążenie, które musi dać doskonałe wyniki, bo nie brak w Italii zaskórnych wód, rozchodzi się tylko o wydobycie ich na powierzchnię. W Lombardii i Wenecji rozpoczęto już szereg prac w tym

kierunku, zakrojonych na skalę dużą, iście faszystowską.

Od kiedy postawiłem rolnictwo na równi z innymi zagadnieniami, od kiedy dowiodłem faktami, że powinno być uprzywilejowane wśród innych form produkcji, nowy duch wstąpił w rolników Italii. Z wyteżoną uwagą śledzą ich wysiłki i gotów jestem w każdej chwili przyjść z pomocą „walczącym”. Minęły czasy urbanizmu! Doład miasta pochłaniały sumy idące w miliardy, obecnie nadszedł czas poświęcenia miliardów wsiom i koloniom. O ile się chce uniknąć katastrof i kryzysów ekonomicznych takich, jakie gnębią inne państwa. Zaznaczyć trzeba, że rolnictwo włoskie idzie olbrzymimi krokami naprzód, do czego przyczyniają się w szczególności kierownicy związków syndykalistycznych, technicy, profesorzy szkół rolniczych, właściciele większych obszarów, proboszcze. Pod ich przewodnictwem pracują dzielne szerokie masy, którym się podziękowanie. Słowa moje dotra przez radio do najdalszych prowincji i do kolonii.

Tym wszystkim, którzy się zebrali, aby mnie wysłuchać, przesyłam rozkaz dnia brzmiący następująco: „Pilnie przygotowanie ziemi; umiejętny siew; wyzyskanie każdego skrawka, nawożenie według wskazań techników. O jeden cetnar więcej przeciętnie na hektarze a znajdziemy się w przededniu zwycięstwa. Jeszcze o jeden cetnar więcej, a stanie się rzeczywistością o wczoraj było snem: ziemia włoska da chleb wszystkim swoim obywatelom!

G. S. VIERECK.

Dlaczego Moltke przegrał bitwę nad Marną.

Czy Joffre był istotnie geniuszem strategicznym, czy też figurantem tylko, poruszającym się w takt zmieniających nastrojów politycznych? Dzie sięć już lat upłynęło od czasu zwycięstwa, a 14 od chwili, gdy Joffre, stoczywszy zwycięską bitwę nad Marną, uratował Francję od poważnej katastrofy. Ostatnimi czasy w kołach wojskowych dały się słyszeć głosy, utrzymujące, że Joffre wyśoki swe stanowisko podczas wojny światowej zawdzięcza protekcji i intrygom we francuskim sztabie generalnym. Sam Foch jednak twierdzi, że Joffre był jedynym ożłowiekiem, który w tym groźnym momencie mógł się być cofnąć, a mimo to nie stracił zaufania narodu. Kto inny dałby się ponieść temperamentowi i przegrał bitwę nad Marną. Joffre zaś wygrał ją z największym spokojem. Ten niezłomny spokój, będący właściwością jego charakteru, stanowił główną jego siłę. Zarówno przeciwnicy jego, jak Foch, jego następca, pochwalają go bez zastrzeżeń.

Te odgłosy i wieloletnie dysputy na temat bitwy nad Marną, skłoniły mnie do odwiedzenia Joffre'a. W postaci jego, gdy go ujrzałem, nie było nic, coby zdradzało dawnego naczelnego wodza armii francuskiej. Wyglądał na starszego uprzejmego pana i chętnie udzielał odpowiedzi na moje pytania.

Postanowiłem wybać jego usposobienie i zapatrywania, zapytałem, co sądzi o wojnie i czy, zdaniem jego, wojna utorowała drogę do szczęścia

ludzkości? Czy jest militarystą, żołnierzem z krwi i kości?

Okazało się, że był nie tylko żołnierzem, lecz także do pewnego stopnia filozofem.

— Jakie najważniejsze doświadczenia wyniósł pan z wojny światowej, czego ona pana nauczyla? — zapytałem Joffre'a. Spojrzał na mnie pytająco i z uśmiechem odpowiedział:

— Nauczyłem się cenić wartość pokoju.

— A jak można najlepiej zapewnić pokój?

— Trzeba być silnym.

— Co wojna dobrego sprawiła?

— Bardzo trudno odpowiedzieć na to pytanie, nie wystawiając przytem i nie przeceniając wojny. Cenię wyżej pokój i sądzę, że wojna światowa była wielkim nieszczęściem. Mimo to przyniosła jednak kilka korzyści. Narody bliżej się zetknęły ze sobą i zapoznały, a ponadto wojna ustanowiła nowe sprawiedliwsze granice i naprawiła dawne krzywdy.

— Czy istnieje pewność — zapytałem — że wojna ta nieprędko się powtórzy?

Znowu Joffre okazał się filozofem i wybitnym znawcą zjawisk historycznych:

— W historii świata daje się zauważyć ciekawa tendencja. Na każde 100 lat trafia się wojna, a mam tu na myśli wojnę, w którą zamieszanych jest równocześnie kilka narodów, ponieważ wojna pomiędzy dwoma potężnymi narodami wciąż dzwyczaj w wielką walkę również cały szereg państw

neutralnych i wojna staje się wówczas powszechną. To zjawisko mogłoby być udaremnione tylko przez jakiś nowy czynnik w historii, jednak nie podobnego dostrzec nie mogę.

Joffre zamieszkuje wspaniały dom o marmurowych schodach. Gdy patrzy się na niego, ubranego po cywilnemu, nawet przez myśl nie przejdzie, że był on kiedyś tak ważną osobistością, od której zależał los Francji. Jego uśmiech jest szczególnie miły i dobrośliwy, to też żołnierze nazywali go „papa Joffre”.

Jak na prawego żołnierza przystało, Joffre nie zarzuca nic swoim dawnym przeciwnikom, lecz wyraża się o nich z najwyższym uznaniem. Pewien uczeń zapytał go pewnego razu, dlaczego jego zwycięstwa nad Marną przez długi czas nie były cenione należycie. Na to Joffre odparł:

— Ponieważ wszyscy wychodzili z założenia, że nieprzyjaciół był głupi, jednak przeciwnika nigdy nie należy sądzić według siebie.

— Co pan sądzi o Ludendorffie?

— Ludendorff ma tak wysokie mniemanie o sobie i o swojej wartości, że moje zdanie mogłoby go może w tem mniemaniu jeszcze tylko utwierdzić. Wolę więc nie wypowiadać się w tym względzie.

— Co pan sądzi o cesarzu Wilhelmie?

— Ten nie postępował jak żołnierz — odpowiedział z pewną irytacją Joffre.

— A co pan sądzi o generale Moltke, który, jako pański przeciwnik, przegrał bitwę nad Marną i który rozkazu cesarza: nie cofać się! — nie wykonał?

— Moltke był dzielnym żołnierzem i lepiej potrafił rozstrzygać zagadnienia walki na placu boju, niż za zielonym stołem. A'e w chwili, gdy znalazł się w obliczu decydującego spotkania, w ostatnim momencie nerwy jego nie wytrzymały. I dlatego przegrał bitwę.

Poniesienie klęski nie jest w oczach Joffre'a zbrodnią. Sa wodzowie, którzy nawet w klęsce okazali się wielkimi.

— Nie robię sobie nic z tych generałów, którzy zwyciężają z reguły. Niektórzy z nich nie znają tego, czego klęska może nauczyć, mianowicie odwagi i wytrzymałości.

Te właściwości ujawnił Joffre w najcięższych chwilach, gdy Belgia już prawie zupełnie zniknęła z mapy Europy, a Niemcy mieli wtargnąć do Paryża lada godzina. Cała Francja po padła w zwątpienie. Rząd uciekł z Paryża i schronił się do Bordeaux. On jednak Joffre, ani na chwilę nie stracił przytomności umysłu. Nawet wybuchy coraz bardziej zbliżających się pocisków armatnich nie pozbawiły go spokoju.

Wielu ludzi, którzy do dnia dzisiejszego nie zapomnieli sławy, jaką Joffre zyskał przez bitwę nad Marną, małą wagę przywiązują do działalności jego, jako inżyniera wojskowego. Jego specjalnością jest umacnianie pozycji.

Zaprojektowane i urządzone przez niego fortyfikacje pod Verdun oparły się skutecznie najgwałtowniejszym atakom niemieckim. Jedną z jego prelekcji, wygłoszonych jeszcze przed wojną, o umocnieniach przeciwbombowych, uważano potem za proroczą ze względu na doświadczenie, wyniesione z ognia huraganowego pod Verdun.

Marszałek Joffre jest bożyszczem lewicy francuskiej, podczas gdy Foch należy do centrum. Zalety Joffre'a doprowadziły wkońcu do wielu sporów o jego osobę. Zdaniem jednych, był on tylko dzięki temu, że w owych czasach trwogi i niepewności, sam jego spokój i równowaga musiały wywrzeć wpływ doniosły na sytuację, zdaniem innych zaś, jego zwycięstwo w bitwie nad Marną, zapewniło mu po waze czasu sławę wielkiego stratega.

(Przedruk wzbudony).

O rozwój szybownictwa we Lwowie.

Zdawało się, że po pierwszej wyprawie szybowcowej urządzonej pod Złoczowem przez młodzież Politechniki lwowskiej w maju br., lotnictwo bezsilnikowe wkroczyło na pewne tory i że dalszemu rozwojowi tej najciekawszej gałęzi lotnictwa nie stanie już nic na przeszkodzie. A przynajmniej za najbliższą, przeszkodę uważano stronę finansową, gdyż szybownictwo jest rzeczą bardzo taną i za jeden samolot sportowy, których budowę tak chętnie subwencjonuje L. O. P. P. można wybudować kilka szybowców.

Jak wiadomo wszystkie dotychczasowe poczynania młodzieży spotykały i spotykają się zawsze z należytem zrozumieniem w kom. woj. LOPP we Lwowie, który w miarę możliwości służy zawsze pomocą finansową i swem poparciem. Dobre wyniki majowej wyprawy szybowcowej pozwalały przypuszczać, że w najbliższym już czasie będziemy słyszeć więcej o polskim lotnictwie bezsilnikowym, gdyż przypuszczano, że zarząd główny LOPP. w Warszawie sprawą tą należycie zainteresuje się, a przynajmniej finansowej pomocy nie odmówi. Nad dalszym rozwojem szybownictwa żywo dyskutowano na przedwakacyjnym posiedzeniu zarządu kom. woj. LOPP. we Lwowie. Dalszy rozwój wymagał wkładu pieniędzy, dotychczasowe subwencje, które komitet lwowski corocznie przyznawał na budowę szybowców okazały się niewystarczające, gdyż przekraczały najwyżej tysiąc złotych. Na posiedzeniu tem tylko jeden z członków wystąpił z ostrą krytyką szybownictwa, odmawiając mu wszelkich większych zalet, atakując nawet LOPP., która na tego rodzaju imprezy wydaje grosz publiczny. Zarząd kom. lwowskiego, składający się w większości nie z fachowców lecz z mecenasów lotnictwa, nie chcąc pozostawać pod tego rodzaju zarzutem postanowił rzecz całą postawić na ostrzu miecza. W tym celu zwrócił się do swej Komisji fachowej tj. do sekcji lotniczej z pytaniami: a) na czym polega znaczenie szybownictwa, b) czy uprawianie go w Polsce jest możliwe i czy przynosi korzyści, jeśli tak to c) czy wolno wydawać na ten cel pieniądze społeczne. Odpowiedzi na te pytania będą wytycznymi przy dalszych poczynaniach i decyzjach zarządu. Fakt ten należy podkreślić z uznaniem, gdyż dowodzi, że komitet lwowski każdy grosz tak skąpo mu przez społeczeństwo ofiarowany racjonalnie wydaje i że entuzjastyczne porywy ustąpiły miejsca rzeczowej pracy.

W tym celu odbyło się przed wakacjami posiedzenie sekcji lotniczej, do której zostali powołani jako przedstawiciele młodzieży delegaci Związku awiatycznego stud. Polit. i Aeroklubu akademickiego, którym powierzono opracowanie referatów dyskusyjnych o szybownictwie i tak p. Nowotny (del. Zw. aw.) mówił o historii szybownictwa i jego wielkim rozwoju w Niemczech, p. Czerwiński (del. Zw. aw.) o wpływie szybownictwa na budowę samolotów i meteorologię, p. Mogilnicki (del. A. A. L.) o szkoleniu na szybowcu, A. Piątkiewicz (del. A. A. L.) o szybownictwie, jako czynniku propagandowym wśród młodzieży. Po referatach tych wywiązała się ożywiona dyskusja, w której oprócz wyżej wymienionych zabierali głos: pp. inż. Rubczyński prof. Polit. lwowskiej, dr. Fuchs prof. Polit., dyr. A. Tiger mjr. rez., inż. Naukiewicz, Tadeusz Florjański, którzy w swych przemówieniach w zupełności zgadzali się co do poglądów na szybownictwo. W rezultacie uchwalono jednogłośnie, że do rozwoju lotnictwa bezsilnikowego w Polsce należy jak najintensywniej dążyć ze względów naukowych, sportowych i propagandowych, apelując do LOPP., by na ten cel gromadził jak najwięcej pieniędzy. Wyrażono życzenie, by ruch ten jak najszybciej zatoczył krąg.

Jak widzimy sprawa została jasno pokaźniejsza, że do jak największego



MAGGI'ego

przyprawa

nadaje słabym zupom,
rosółom sosom i jarzynom
natychmiast silny
i przyjemny smak.

10577n

rozwoju szybownictwa należy dążyć nie ulega wątpliwości. Dziś sprawę tę należycie doceniają wszystkie państwa kulturalne a Niemcy, jak byli tak są dotychczas bezkonkurencyjnymi. Ostatnie sukcesy Niemców na konkursie szybowców w Vauville (Francja) tak zainteresowały i zaimponowały Amerykanom, że ci pragnąc naprawić swoje zaniedbanie w tym kierunku zaangażowali kilku Niemców w charakterze ekspertów szybowych (przy milionowym poparcu p. S. Evansa z Detroit).

Tymczasem druga wyprawa szybowcowa nie może wyruszyć, gdyż natrafiła na przeszkody natury finansowej. Kom. woj. LOPP. we Lwowie co mógł to dał. Zbudowano częściowo dwa szybowce, na dalsze kontynuowanie pracy brak pieniędzy. Zarząd główny LOPP. w Warszawie, który pierwszy na ten cel powinien udzielić poważną subwencję, poparcia finansowego odmówił, przeto zwrócono się z prośbą o pomoc finansową do komitetów wojew. LOPP. w Tarnopolu i Stanisławowie, które doceniając znaczenie szybownictwa swego poparcia z pewnością nie odmówią a temsamem uniemożliwią przerwanie pracy.

Na miejscu tem wyraziliśmy już raz życzenie, by kompetentne czynniki, które budują polski program lotniczy zainteresowały się silniej szybownictwem, gdyż sprawa ta jest doniosłej wagi. Dziś podkreślając to, adresujemy życzenie nasze do nowo utworzonego wydziału lotniczego przy ministerstwie komunikacji i do zarządu głównego LOPP. w Warszawie zaznaczając, że o ile w budżecie na rok przyszły nie znajdzie się pozycja na popieranie lotnictwa bezsilnikowego, to będziemy uważali to za wielką krzywdę wyrażoną lotnictwu polskiemu.

T. J.

Okręt wojenny bez załogi.

Kilkakrotnie dzienniki donosiły o budowie w Niemczech okrętu wojennego bez załogi, kierowanego z lądu falami radiowymi. Okręt ten, noszący nazwę „Zachring“, jest już wykończony, a jego urządzenia wewnętrzne zasługują na szczególną uwagę. Tu odrazu zaznaczyć należy, że pierwszym państwem, które wybudowało tego rodzaju statek są Stany Zjednoczone, a po nich Anglia. Bodźcem do tego były doświadczenia z bitew morskich wielkiej wojny. Mianowicie artylerzyści okrętów wojennych doszli do przekonania, że dla należytego wykształcenia obsługi dział okrętowych nie można posługiwać się w czasie ćwiczebnych strzelania powolnie płynącą tarczą, gdyż ta nie oddaje wiernie sytuacji, z jaką ma się do czynienia w czasie prawdziwej bitwy. Taka tarcza ma małą szybkość (6 mil morskich) i trudno nią wykonywać obroty i zmiany szybkości, które zachodzą z minuty na minutę w czasie wojny. Zaczęto więc zastanawiać się nad skonstruowaniem takiej tarczy ruchomej, która z całą dokładnością przedstawiała okręt wojenny w czasie ostrzeliwania go przez artylerię. Praca w tym kierunku doprowadziła do budowy „okrętu-widma“.

Ameryka przeznaczyła na ten cel przestarzały okręt liniowy „Jowa“, który zaopatrzony w automatyczny kocioł olejowy, mógł przez dłuższy czas sam płynąć, ster zaś jego kierowany był z odległości falami radiowymi. „Jowa“ musiał oddać marynarce amerykańskiej wielkie usługi, skoro wkrótce na ten sam cel przeznaczono stary dreadnought „North Dakota“.

Anglia już długie lata posługiwała się jako okrętem-tarczą statkiem liniowym „Agamemnon“. W czasie ćwiczeń marynarki angielskiej udało się nadać „okrętowi bez załogi“ szybkość 15 mil morskich i prowadzić go falami radiowymi po zygzakowatej linii, co stworzyło niezwykle pomyślne warunki dla ćwiczeń artyleryjskich. Podczas dwugodzinnej strzelaniny ostrzeliwały „Agamemnona“ krążowniki i okręty liniowe, płynące same z szybkością 20 mil morskich i rażąc go 20 celnymi strzałami. Mimo to „okręt bez załogi“ płynął dalej wskutek wypeł-

nienia korkowego, a nieuszkodzony ster i maszyny pozwalały mu płynąć z niezmienną szybkością do końca ćwiczeń. Niezwykle zadowalające wyniki tych ćwiczeń skłoniły admiralicję brytyjską do zastąpienia „Agamemnona“ jednym z największych dreadnoughtów „Centurion“ (27.000 tonn), który w roku ubiegłym musiał ustąpić miejsca w flocie wojennej nowej jednostce bojowej okrętowi „Rodney“.

Nie pozostały w tyle za temi państwami i Niemcy. W r. 1926 Reichstag przeznaczył pancernik „Zachring“ na przebudowanie go na „okręt bez załogi“.

Przy tej przebudowie „Zachring“ zachował niezmienną pojemność (11 tys. 800 tonn), natomiast zupełnie zmieniał jego zewnętrzny wygląd. Wszystkie wejścia i otwory szczelnie pozamykano, kadłub cały uczyniono doskonale gładkim, część okrętu zanurzoną pod wodą podzielono na szereg komór, zapobiegających zatonięciu okrętu, wszystkie ściany wymieniono.

Jaki jest sposób działania fal radiowych i w jaki sposób wysłane za pośrednictwem ich rozkazy, wykonywane są na okręcie?

Odpowiedź na to pytanie jest trudna z dwóch powodów: niezwykle skomplikowany mechanizm aparatów wysyłających, odbierających i wybierających rozmaite systemy fal, no i tajemnica, jaką otaczała poszczególne państwa wynalazki w tej dziedzinie. Stosunkowo najlepiej znane są szczegóły urządzeń na francuskich łodziach motorowych bez załogi.

System francuski polega na tem, iż krótkotrwałe impulsy radiowe, względnie szereg punktów, trwających ułamki sekundy działają na przenośnik umieszczony na okręcie, który wprowadza w ruch motor wykonujący rozkazy. Np. dwa punkty oznacza rozkaz: „ster na prawo“, trzy: „ster na lewo“, cztery: „zwiększyć szybkość“, pięć: „zmniejszyć szybkość“. Przewidziane są następujące komendy: wprowadzenie w ruch, zatrzymanie i regulowanie prędkości maszyn, poruszających okręt, kierowanie sterem, świecenie reflektora i zapalanie materiałów wybuchowych. W celu wyłączenia nieprzyjacielskich fal radiowych wszyst-

kie aparaty odbierające są chronione metalowymi pancierzami. Okrętem francuskim można było całkiem do brze kierować z odległości 10 km.

Na podobnych zasadach ma być oparta konstrukcja aparatów kierowniczych na „Zachringu“. Z innych szczegółów budowy tego okrętu zasługują na wymienienie następujące:

Cały statek, z wyjątkiem pomieszczeń na maszyny, kotły i maszyny po mocnicze jest wypełniony korkiem. Kotły opalane są czystym olejem. Motory posiadają dzielność 5000 koni mechanicznych i mogą rozwijać szybkość 13 mil morskich. Systemem nerwowym okrętu jest radiowy aparat odbiorczy, połączony z anteną. Poza tem cały szereg ciekawych urządzeń automatycznych, o których trudno tutaj się rozpisywać.

Tak więc zaczynają po falach morskich błądzić „okręty-widma“, które narazie mają służyć za cel dla strzałów artylerji okrętowej, lecz nie wiadomo, czy w czasie wojny nie stana się one groźnym narzędziem morderczym.

B.

DEUTZ-motory

Diesla i gazowe

LWÓW, ul. Romanowicza 1/S. 18687

Ograniczenia emigracji do Argentyny.

Z Ekspozytury Urzędu Emigracyjnego otrzymujemy następujący komunikat:

Wobec tego, że władze argentyńskie zarządziły ograniczenie w wydawaniu wiz paszportowych dla emigrantów, dopuszczając do emigracji:

1) Osoby pojedyncze lub całe rodziny, posiadające pozwolenie na wylądowanie, wydane przez Generalny Urząd Emigracyjny w Argentynie; 2) Rolników, posiadających zaświadczenia władz polskich, iż jako rolnicy jadą w celu pracy na roli; 3) Reemigrantów, posiadających zaświadczenia władz argentyńskich o dobrem prowadzeniu się i niekaralności sądowej podczas ich pobytu w Argentynie, oraz władz polskich od czasu powrotu do chwili obecnej.

Ekspozytura Urzędu Emigracyjnego we Lwowie z polecenia Urzędu Emigracyjnego wstrzymała z dniem 16 b. m. wydawanie zaświadczeń na bezpłatne paszporty emigracyjne do Argentyny osobom nienależącym do żadnej z trzech kategorii, wyżej wymienionych.

Wizy do Argentyny udzielać będzie Ekspozytura według dotychczasowych zasad na wszystkich paszportach, wystawionych przez Starostwa, najpóźniej 20 października b. r. i emigranci, posiadający paszporty, wystawione po 20 b. m., choćby na podstawie dawniej wymaganych zaświadczeń paszportowych nie będą mogli otrzymać wizy, dopóki ograniczenia nie zostaną cofnięte.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. M. SWIATKIEWICZ

powrócił

i ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych

Piekarska 1B. 10714n

Blednice Niedokrwiłość usuwa, działa wzmacniająco odżywczo, podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescencji. **Mra Krzysztoforskiego** wino chinowo-żelaziste na maladze hiszpańskiej. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. Cena za fl. 4-25 zł. pół. 2-40. We własnym interesie żądać wyraźnie: **Mra Krzysztoforskiego** wino chinowo-żelaziste. — Laboratorium chemiczne farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów. 10-63n

PLASZCZE

WEŁNIANE JESIENNE 10702n

po Zi. 110—, 155—, 180— i t. d. poleca firma

MOTYLEWSKI i TERICH

Lwów, Plac Mariacki 1. Hotel Georgea, tel. 47-44.

DODATEK LITERACKI.

Umuzycznienie młodzieży.

Najpewniejszym środkiem prowadzącym do podniesienia muzycznej kultury danego społeczeństwa jest — obok planowej rozbudowy fachowego szkolnictwa muzycznego — rozumne i celowe zorganizowanie muzycznej nauki w szkołach ogólnie — kształcących i średnich. Głównym przedmiotem, który w tych właśnie szkołach zasługuje na jaknajbardziej opiekę jest nauka solfeggio. Tylko ten przedmiot przyczynia się do właściwego umuzycznienia i w stosunkowo szybkim tempie osiąga realne rezultaty.

Umiejętnie prowadzone solfeggio przyniesie więcej korzyści, niż mozolne ćwiczenia wprawek instrumentalnych, czy też wykuwanie teoretycznych formułek bez zrozumienia ich treści. Pod wpływem solfeggio muzyka przestaje być sztuką dostępną tylko dla wybranych, przeciwnie rozprzestrzenia swój czar na szerokie masy społeczeństwa, staje się dla nich coraz bardziej zrozumiałą, ukochaną i niezbędną.

Polskie czynniki pedagogiczne uznają ważność powyższej nauki i zwracają na nią baczną uwagę. Z roku na rok urastają zasoby doświadczenia, kształtuje się metoda, rywalizują ze sobą coraz lepsze rezultaty poszczególnych szkół. Wiele jednak jest jeszcze do zdziałania na tem polu, wiele trzeba pracy, trudu i przemyślenia, zanim nauka ta osiągnie idealną organizację i w całej pełni stanie na wysokości swego zadania.

Solfeggio, ćwiczenia rytmiczne i dyktat muzyczny stanowią podstawę umuzycznienia. Dalszym nie mniej ważnym środkiem jest planowa nauka śpiewu chóralnego. I na to właśnie pragniemy zwrócić uwagę. W obecnym stadium nauka ta przedstawia się jeszcze dość prymitywnie. Rezultaty są słabe i nie wykraczają poza granice łatwego szablonu. Nauka więc śpiewu chóralnego wymaga energicznej reorganizacji, przykładem zaś może być... średniowiecze.

Chóry szkolne w XV i XVI wieku były często chórami wysoce artystycznymi. Były to zaś chóry bardzo liczne i doskonale wyćwiczone. Śpiewano wiele: podczas nabożeństw, ślubów, pogrzebów, wykonywano pasje, a nie wykluczone były także świeckie pieśni. Program obejmował dzieła najcenniejszych mistrzów, a więc dzieła wymagające solidnego przygotowania muzycznego. Zaznaczyć zaś należy, że chór szkolny musiał tygodniowo opracować pokaźną ilość utworów, wielogłosowych.

Organizacja tych chórów była następująca: śpiewaków dzielono na cztery dywizje. Do pierwszej należeli najmłodsi uczniowie, w drugiej studjowa — no śpiew jednogłosowy, zaś trzecia i czwarta dywizja składała się na chór szkolny. Dyrygowali kantor, subkantor lub najzdolniejsi chłopcy z czwartej dywizji.

Opierając się na przykładzie średniowiecznej praktyki należałoby i dzisiaj naukę śpiewu chóralnego rozpoczynać od śpiewu jednogłosowego, a następnie

przystąpić do wielogłosowego. Niestety usiłowania nie wychodzą poza ramy jednogłosu lub dwugłosu, w nielicznych zaś wypadkach kształci się smak uczniów na bezwartościowych utworach więcejgłosowych, opracowanych szablonowo i nieartystycznie. Idzie się więc po linii najmniejszego oporu i sprawiedliwie się ją trudnościami technicznymi, brakiem odpowiednich głosów i t. p. Wszystko jednak jest wykonalne! Energiczne umuzycznienie ucznia umożliwi wykuwanie wartościowych utworów wielogłosowych i w miejsce mechanicznego „wykuwania“ wprowadzi radość biegłego czytania nut głosem. Również zarzut braku podatnego materiału glosowego opiera się na krzywych podstawach, gdyż pracując wytrwale nad prawidłową emisją głosu

można wykształcić korzystny materiał. Planowa więc praca potrafi pokonać wszystkie trudności, musi to jednak być praca naprawdę ideowa i systematyczna.

Planowość jest wrogiem gwałtownych przeskoków: najpierw więc gruntowanie podstaw umuzycznienia, następnie racjonalne kultywowanie śpiewu wielogłosowego. Jeden natomiast czyn miałby już obecnie ogromne znaczenie pedagogiczne i artystyczne. Mamy na myśli chór między-szkolny.

Weźmy pod uwagę chociażby tylko lwowskie szkoły średnie męskie. Nie ulega wątpliwości, że w każdym zakładzie znajdzie się minimalna ilość ładnych głosów chłopięcych. Wystarczy jeśli poszczególny zakład wydeleguje dwóch lub trzech najmuzycalszych

chłopców i taką samą ilość męskich głosów, a otrzymamy ilość zupełnie wystarczającą. Nie jest wykluczone, że współpracę w takim zespole przyjąłby nawet osoby ze starszego społeczeństwa (ewentualna podpora męskich głosów).

W ten sposób powstałby chór mieszany, będący prawdziwym unikatem. Jak cudownie brzmiałyby dzieła dawnych mistrzów w wykonaniu podobnego zespołu! Jakie znaczenie pedagogiczne posiadałby ten chór! Nadto: możliwość propagandy w formie artystycznych wyjazdów, dowód naszej kultury muzycznej i żywotności. Jest to zaś zupełnie wykonalne: inicjatywa (pedagogicznych czynników) i zapal młodzieży potrafią dużo zdziałać.

Adam Mitscha.

==o==

I. Międzynarodowy kongres sztuki ludowej w Pradze.

Praga, w październiku,

Międzynarodowa komisja współpracy intelektualnej Ligi Narodów zorganizowała kongres sztuki ludowej, który odbył się w Pradze w dniach od 7—13 października br.

Zjazd został otwarty 7 października w praskiej sali ratuszowej pod przewodnictwem ministra oświecenia publicznego Milana Hodży, który wygłosił dłuższe wstępne przemówienie. Minister zwrócił uwagę na trafny wybór Czechosłowacji, jako miejsca kongresu, ponieważ kraje słowiańskie posiadają do dziś żywą sztukę ludową, przepajającą całe życie codzienne. Sztuka ludowa wywiera też wpływ na twórców słowiańskich, a wśród nich wspomnieliśmy Mickiewicza i Kasprowicza. Po przemówieniach prezydenta Pragi Baxy oraz prof. Reynolda, jako przedstawicieli komisji współpracy intelektualnej nastąpiły powitalne przemówienia delegatów państw biorących udział w kongresie. Mówili w porządku alfabetycznym reprezentanci Niemiec, Bułgarii, Kanady, Chile, Egiptu, Hiszpanii, Estonii, Francji, Holandii, Polski, Rumunii, Szwecji, Jugosławii oraz międzynarodowej organizacji kobiet.

Imieniem Polski witał zjazd prof. Adam Fischer, delegat min. WR. i OP. oraz polskiej sekcji kongresu. Drugim delegatem był prof. Karol Tichy z Warszawy. Delegację polską tworzyli nadto dr. Alfred Bachmann, asystent Zakładu Etnologicznego w uniwersytecie lwowskim, Adam Chętnik, dyrektor Muzeum Kurpiowskiego w Nowogrodzie Iomżyńskim, Henryk Cieślak, kustosz Muzeum Przemysłowego we Lwowie, Jan Nowicki-Zawiejski, delegat Związku Teatrów ludowych w Warszawie i Janina Tuwanówna, sekretarka Muzeum Etnograficznego w Warszawie. Ze Lwowa przybyli również ruscy uczeni prof. J. Bryk, prof. Fil. Kolessa, dyr. I. Świecicki i I. Gurgulanka. Delegacja z Polski była więc stosunkowo dość liczna.

Równie silnie pod względem liczebnym wystąpiły i inne państwa, tak, że w kongresie brało udział około 300 osób, a liczba zgłoszonych komunikatów naukowych przekroczyła znacznie liczbę osób. Nic dziwnego, że mimo podziału na pięć sekcji, ledwie drobna część zgłoszonych referatów mogła być odczytana i przedyskutowana; a pracowano w sekcjach bardzo intensywnie, bo od 8—13 października od g. 9—12'30 i 14'30—18 codziennie. Wykładały ilustrowano obrazami świetlnymi, oraz żywymi pokazami, śpiewami, tańcami, manekinami w strojach ludowych itd.

Pod względem ilościowym najwięszy udział wzięła Hiszpania, pod względem oryginalności i nowych wskazań metodycznych zaznaczyły się szczególnie Francuzi, Niemcy, Holendrzy i Rumuni. Bardzo wiele wartościowych referatów przedstawili też Słowianie, zwłaszcza Czesi, Rusini i Bułgarzy.

Polska delegacja zaznaczyła swój

udział we wszystkich sekcjach i do stała miejsce zastępcy przewodniczącego w sekcji trzeciej. Referaty wygłosili: prof. Adam Fischer o pierwiastkach wierzeniowych w ornamentyce ludu polskiego (sekcja I.), dr. Alfred Bachmann o zdobieniu szczytów dachów polskich (sekcja II.), a J. Cierniak o teatrze ludowym w Polsce. Nadto zgłoszono w sekretariacie a nie wygłoszono z powodu braku czasu komunikaty H. Cieśli o znaczeniu sztuki ludowej dla nauczania w szkołach średnich, A. Chętnika, o wyrobach z drewna na Kurpiach i St. Szumana, o dawnych kilimach.

Ilość referatów polskich przedstawiałaby się znacznie poważniej, gdyby nie zawód, jaki zrobiły ośrodki pracy etnograficznej w Warszawie i Wilnie. Lukę tę usiłowała wypełnić delegacja polska przez żywy udział w dyskusjach, które na ogół nie były zbyt częste, a więc zwracały tem większą uwagę.

Nawiązanie żywych stosunków z całym ogółem uczonych ułatwiło rozdanie pracy prof. Frankowskiego pt. „Sztuka ludowa w Polsce“. Skromny był ten nasz dar w stosunku do rozdawanego na kongresie wielkiego tomu o sztuce węgierskiej, ale przyczynił się w znaczniejszym stopniu do poinformowania reprezentantów trzydziestu kilku państw całego świata o typie polskiej sztuki ludowej.

Organizacja kongresu przez czynniki praskie była bez zarzutu a program bardzo obfity, a więc zwiedzanie miasta ze szczególnem uwzględnieniem Hradczyna, następnie wyświetlanie filmu, przedstawiającego życie ludu słowackiego, a zdjętego w sposób naukowy przez K. Plickę, przyjęcie wstępne przez komitet organizacyjny czechosłowacki, koncert pieśni ludowej słowiańskiej, przedstawienie galowe „Jenufy“ L. Janacka w Narodnim Divadle, zwiedzanie Muzeum Etnograficznego, przyjęcie u min. Hodży, przyjęcie u prezydenta miasta Baxy, wieczór pieśni i tańców angielskich, reprezentowanych przez English Folk Dance Society, a wreszcie pożegnalny wieczór urządzony przez komitet organizacyjny czechosłowacki w „Obecnym domu“.

Zakończeniem zjazdu była wycieczka na wystawę berneńską i do Tvrdo-

nia koło Breclawy, gdzie urządzono świetny popis ludowych zabaw i zwyczajów.

O ile organizacja czeska kongresu była bez zarzutu, o tyle organizacja francuska biura kongresowego nie odznaczała się taką sprawnością, choć na jej usprawiedliwienie trzeba zaznaczyć, że miała ona pełnić zadanie bezwzględnie przerastające siły nielicznego personelu. Szczególnie dotkliwie dał się odczuwać brak programów w sekcjach na każdy dzień, gdyż to uniemożliwiało kongresistom wysłuchanie wszystkich zajmujących ich komunikatów. Również protokoły z różnych sekcji nie były we właściwej formie

dostępne uczestnikom kongresu, a nikt nie miał pewności czy zebrał wszystkie komunikaty w komplecie.

Kongres na ostatnim plenarnem posiedzeniu powziął szereg rezolucji, z których pewne mają duże znaczenie ze względu na dalszą akcję w tym kierunku. Powzięto uchwałę stworzenia stałej komisji międzynarodowej dla badań nad sztuką ludową, do której weszli reprezentanci wszystkich państw (z Polski A. Fischer). Komisja ta wybrała komitet przygotowawczy złożony z 5 osób, reprezentantów Czechosłowacji, Austrii, Holandii, Francji i Niemiec. Następnie na zaproszenie p. Lindta prezydenta miasta Berna szwajcarskiego uchwalono w r. 1934 urządzić wystawę sztuki ludowej w Bernie, połączoną z drugim kongresem sztuki ludowej.

Pośród tych uchwał o charakterze organizacyjnym powzięto też szereg rezolucji naukowych, które wyszły ze sekcji pierwszej. A więc przede wszystkim, aby zjawiska sztuki ludowej badać przy pomocy metod geograficznych i w ten sposób przygotować międzynarodowy atlas sztuki ludowej. (Projekt W. Pesslera poparty specjalnie przez A. Fischera). Sekretarz generalny kongresu, Dupierreux imieniem międzynarodowego urzędu muzealnego wniósł rezolucję, aby dążyć do tworzenia muzeów na wolnym powietrzu, połączonych z żywą ekspozycją sztuki ludowej, a więc z popisami muzycznymi i tanecznymi, oraz z widowiskami ludowymi. W związku z temi widowiskami wpłynęła też rezolucja Międzynarodowego Biura Pracy, aby przy organizacji zabaw i rozrywek dla robotników uwzględniać pierwiastki ludowe.

Wreszcie uchwalono wydać akty I. Kongresu, a rządy państw zainteresowanych przez subskrypcję odpowiedniej ilości egzemplarzy mają umożliwić dwutomową publikację aktów. Cena egzemplarza w subskrypcji wynosi 150 franków francuskich, a zawierać będzie około 100 ilustracji.

Już ten krótki przegląd faktów dowodzi wyraźnie, że I. Międzynarodowy Kongres Sztuki Ludowej zakończył się bardzo dodatnimi wynikami naukowymi i rozpoczął szereg prac na przyszłość o znacznej doniosłości. Szczególną zaś wartość Kongres posiadał przez to, że uczeni różnych krajów, którzy znają się przeważnie tylko listownie mieli możliwość bezpośredniego zetknięcia. Polska miała przytem sposobność poinformowania, że nauka nasza w tej dziedzinie nie tylko nie ustępuje innym narodom, ale w wielu wypadkach ma warsztaty pracy naukowej na polu etnografii liczniejsze i lepiej zorganizowane. Na przyszły Kongres należałoby jedynie przywieźć parę oryginalnych zespołów, a więc np. Górali, Kurpiów, Łowiczan, Huculów z ich śpiewami i tańcami, a wtedy możnaby zdobyć także znaczne sukcesy bardziej zewnętrzne. Wogóle na przyszły Kongres trzeba się będzie

RADJO
tylko u Appia

tanio i pierwszorzędny
towar, aparaty po konkurencyjnie niskich cenach.
Przed zakupem proszę
nas odwiedzić.

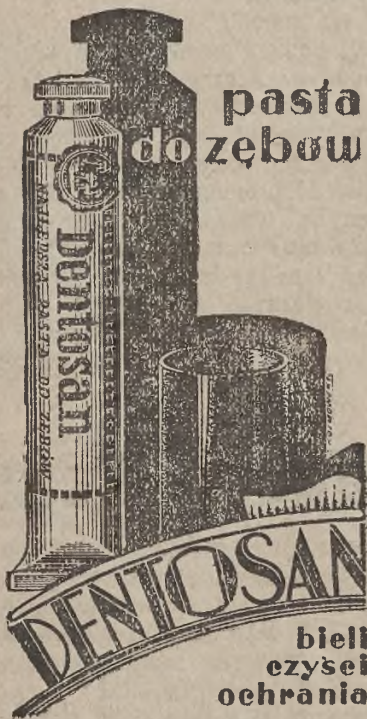
on Appel i Ska Lwów, Le-
gionów 1.
Ulgi w spłatach. 10837

przygotować znacznie staranniej, ponieważ wszystkie państwa na podstawie uzyskanych obecnie doświadczeń wystąpią niewątpliwie z programem lepiej zorganizowanym tak pod względem technicznym jak naukowym.

Adam Fischer.

NADESLANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)



FUTRA damskie, męskie i dziecięce — pierwsze wykonanie — dobrowy towar — niskie ceny — dogodne warunki spłaty, najkorzystniej we firmie n9101

ANDRZEJ KUZMINSKI
L W Ó W, PLAC MARJAŃSKI 9.
(u wylotu ul. Rutowskiego) Tel. 42-53.

SULFOCOL Nr. reg. M. S. W. 287
wyrobu fabryki „LAOKOON” S. A. we Lwowie leczy skutecznie kaszel, chrypke, katar drog oddechowych. Cena 1 flaszki Zł. 2.40. Odrzucać naśladowictwa. — Do nabycia w aptekach. 10849n

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Bajda o Niemrawcu.

Że w rodzie Pawlikowskich z Medyki dziedziczne są talenty literackie i artystyczne, to jest rzeczą ogólnie wiadomą. Mieczysław Pawlikowski był entuzjastycznym miłośnikiem literatury i sztuki i europejskiej miary zbieraczem ksiąg i dzieł grafiki. Jego syn, Jan Gwalbert, ekonomista, agronom i działacz społeczny, zasłynął przede wszystkim jako znawca Słowackiego z epoki mistycyzmu i autor monumentalnego dzieła o „Królu Duchu”. Jego brat, Tadeusz, jako dyrektor sceny krakowskiej i lwowskiej zapisał się złotymi głoścami w dziejach teatru polskiego.

Syn Jana Gwalberta, Michał Pawlikowski, podtrzymując tradycje rodzinne, założył wydawnictwo „Biblioteka Medycka”, które odznacza się tem, że autorami, ilustratorami i wydawcami są w nim wyłącznie członkowie rodziny Pawlikowskich, tak fanatycznie oddanej Apollinowi i jego Muzom, że nawet małżeństwa kojarzą się tam według busoli artystycznej. „Bibliotekę Medycką” zainicjował sam Michał Pawlikowski, pisząc starą polszczyzną uciśnioną gawędę pt. „Jagnieszka”, do której świetne ilustracje skomponowała jego żona Aniela, córka wybitnej poetki Maryli Wolskiej, a wnuczka Wandy Miodnickiej, opromienionej aureolą romantycznego a nieszcześliwego narzeczeństwa z Arturem Grottem. Nastąpiła interesująca powieść siostry p. Michałowej Pawlikowskiej, Beaty Obertyńskiej „Gitara i tamci”, oraz zbiorek poezji

teżże zdolnej autorki, a potem dwutomowe, niezwykle cenne wydawnictwo listów i pamiętników Grottera i Wandy Monne (późniejszej Miodnickiej) pt. „Arthur i Wanda”, opracowane z nadzwyczajną sumiennością przez Marylę Wolską i Michała Pawlikowskiego. Obecnie jako opus 5 „Biblioteki Medyckiej” ukazała się przepiękna legenda tatrzańska „Bajda o Niemrawcu”, napisana przez Jana G. H. Pawlikowskiego. Przeczytawszy jednym tchem tę mocną, czarującą i szlachetną książkę, myślałem z początku, że autorem jej jest dzisiejszy senior rodu Pawlikowskich, twórca monografii o „Królu Duchu”. Nie byłoby to niczem nadzwyczajnym, bo oczywiście ten uczony i myśliciel jest nie tylko znawcą i miłośnikiem Tatr, ale także utajonym poetą. Czyżby mógł inaczej wniknąć intuicją w mroczne głębie „Króla Ducha”? Później jednak dowiedziałem się, że „Bajdę o Niemrawcu” napisał inny „numine afflatus” Pawlikowski, a mianowicie młodszy brat Michała, ożeniony z córką Wojciecha Kossaka, zdolną i głośną już dziś poetką Marią Pawlikowską, siostrą Magdaleny Samozwaniec, która wstawiła się wyborną parodią sensacyjnych romansów a la Mniszkówna i Staśko p. t. „Na ustach grzechu”. (Czy nie zdumiewająca ilość talentów w jednej rodzinie?).

Autor „Bajdy o Niemrawcu” wystąpił od razu jako artysta dojrzały, posiadający pełną samowiedzę swoich środków artystycznych i władający nimi — nie waham się użyć tego superlatywu — po mistrzowsku. Na niezwykły, zupełnie odrębny urok tej książki, napisanej w częściach diało-

Mozajka warszawska.

Polichromja Starego Rynku.

Warszawa, w październiku.

Przed kilkoma dniami donosił PAT., że Prezydent Rzeczypospolitej oglądał prace nad polichromją domów na Starym Rynku. Szerszy ogół dowiedział się stąd o ciekawej inicjatywie i pracy artystycznej, która, zanim jeszcze doprowadzona została do końca, wywołała już ożywione spory i dyskusje, a po ukończeniu rozpęta nie wątpliwie gorące polemiki, pro i contra.

Stary Rynek warszawski, jeden z najbardziej charakterystycznych zabytków architektonicznych stolicy, przedstawiał do niedawna opłakany widok. Pośród odrapanych, okaleczonych domów, przeważnie od lat nieodnawianych, pokrytych do wysokości pierwszego piętra tandetnymi szylkami i reklamami, z trudem rozróżniało czasem oko jakiś szlachetny, zniekształcony lub napół przysłonięty portal, jakieś oryginalne kamienne obramienie okien, którego raczej można się było tylko domyślać pod warstwami tynku, jakiś rzeźbiony emblemat, wyzierający gdzieś z poza tanich tablic sklepowych, lub okutą żelazem, ościgodną staroświecką bramę, której patynę przykrył brutalny lakier. Cudzoziemcy, którym pokazywano zawsze Stare Miasto z pewnym zażenowaniem, nie mogli wyjść z podziwu, iż tak ładny i w całości zachowany kompleks starych murów, nie spotka się z troskliwszą opieką i powoli niszczeje w zaniedbaniu. Właściciele domów na Starem Mieście, przeważnie ludzie niezbyt zamożni, nie mogli się jednak zdobyć na koszt porządnego odnowienia swych posiadłości.

Aż oto znalazł się człowiek, który jak czarodziej sprawił, że „nowe życie zakwitło wśród ruin”. Człowiekiem tym był, znany już z rozlicznych inicjatyw artystycznych, rzeźbiarz, p. St. Ostrowski. Z jego impulsu powstał plan odnowienia nie jednego lub dwóch domów, ale od razu całego Starego Rynku, który to plan sfinansowała gmina, dając właścicielom domów wygodne kredyty, jednak pod warunkiem,

że odnowienie odbędzie się według planów, które właściciele przyjmą bez dyskusji. Istotą tego odnowienia jest wprowadzenie pierwiastka polichromji do wszystkich fasad starych domostw. Ogólny plan całości wypracowała znana malarzka p. Z. Stryjeńska. Ponieważ jednak całość dzieła odnowienia chciano wykończyć na święto Dziesięciolecia Niepodległości, musiano rozdzielić pracę pomiędzy artystów malarzy, znających technikę dekoracyjną, z których każdy miał powierzone sobie jedno lub kilka domostw. I tu — trzeba od razu powiedzieć — tkwi słaby punkt doskonałego w założeniu pomysłu.

Ponieważ czasu było niewiele, malarze zabrali się do dzieła z niesłychaną energią. W pewnych godzinach dnia, na Starym Rynku spotkać można było niemal całą malarję warszawską. Chodziło to wszystko po rusztowaniach, dozorowało murarzy, obdzierających tynk, z pod którego wylinał się nieraz tak niespodziewany szczegół, jak naprzykład kamienne od drzwi gotyckie w domu, nieczem zresztą nie zdradzającym tak staroświeckiego pochodzenia, własnoręcznie kreśliło ornamenty na ścianach, dyskutowało, sprowadzało znawców, a każdy dzień przynosił postęp w robotach, niekiedy zdumiewający. Poszczególne domy zajęli się pp.: prof. Z. Kamiński, Z. Stryjeńska, K. Borowski, A. i Z. Pronaszko, St. Rzecki, Szperber, Leonhard, żeby wymienić niektóre nazwiska. W ornamentacji domów starano się uwidocznić ich pochodzenie, lub dawne przeznaczenie, jak np. na domu pierwszych pocztarzy warszawskich Montelupich, ozdobionym emblematami pocztarstwa.

Powoli opadają rusztowania i coraz więcej domów stoi już w nowej szacie. Gdy odstłonięta będzie całość, przyjdzie czas na krytyczne jej omówienie. Dziś jednak wolno już zaznaczyć, że wielki pośpiech w robocie, a co za tem idzie, niedostateczne szarmonizowanie usiłowań poszczególnych malarzy, odbija się niekorzystnie na planie, godnym zresztą uznania. Polichromja warszawska, sama w sobie, jest nowością. Spotyka się ją dość często w miastach zagranicznych, które potrafiły utrzymać swój charakter średniowieczny. Gdy jednak odnawiało się nie jeden dom, ale cały ich szereg i to wszystkie naraz, można było oczekiwać pewnych zbiorowych kryteriów, któreby taki lub owaki pomysł indywidualny podporządkowały ogólnemu wrażeniu. Trzeba też powiedzieć, że nie wszyscy projektodawcy, powodowani pośpiechem, wysiliłi się na oryginalność i świeżość pomysłów. Dom głównej projektodawczyni, tak niepospolicie zresztą uzdolnionej w kierunku dekoracyjnym p. Stryjeńskiej, sąsiadujący z Fukierem, nie należy do najbardziej udanych ze swym dość banalnym motywem wizerunków królewskich. Niebardzo też szczęśliwym nazwać można spotykane często malowanie lub złocenie kamiennych części, które przecież najpiękniej przedstawiają się w całej surowości materiału.

Po wykończeniu spotka się dzieło odnowienia Starego Rynku niewątpliwie z surowymi krytykami. Już dziś odzywają się głosy ujemne. Architekci twierdzą, że przed polichromowaniem należało było zbadać same mury, narastanie domów w różnych epokach, usunąć niestylewne przeróbki i dobudówki, a potem dopiero myśleć o fasadach. Jeden z architektów w bardzo ostrym liście otwartym domaga się wprost zmycia całej roboty malarzy, jako nie liczącej z charakterem skromnych raczej, nie wystawnych domów. Niektórzy właściciele domów, niebardzo obznajmieni z najnowszymi kierunkami malarstwa dekoracyjnego, zgrzytają zębami, wchodząc w sień swego domostwa, krzyczącemu zdaleka wszystkimi barwami tęczy. Właściciele małych sklepików, pomieszczonych w tych domach, rozpaczają znów, że im pozejmowano wszystkie szyldy i tablice, a poodstawiano okiennice, żelazem kute i staroświeckie bramy.

Charakterystycznym jest, że zarząd kamienicy Baryczków, mieszczącej w sobie muzealne zbiory, a odnowionej pięknie już dawniej, nie pozwolił nałożyć barw na fasadę, oprócz złocen. podkreślających dyskretnie linje gzymśów i kamiennych ornamentów. fre.

Charakterystycznym jest, że zarząd kamienicy Baryczków, mieszczącej w sobie muzealne zbiory, a odnowionej pięknie już dawniej, nie pozwolił nałożyć barw na fasadę, oprócz złocen. podkreślających dyskretnie linje gzymśów i kamiennych ornamentów. fre.

staje się szczerą poezją, idealistycznie wzniosłą, a przytem dziwnie czystą i szlachetną. Inkarnacja wiatru halnego, dana w postaci potężnego harnosia, który w wirach tatrzańskich ma swoją siedzibę, najlepiej mówi o nastroju psychiki autora. Ów Halny — to nie jest demon zły i straszny, ale niezmiernie dostojny i wspaniałe uosobienie jednej z bożych, żywiołowych mocy. Optymizm i wrodzona dobroć autora zdołały nawet z podhalańskiego krety (sietniaka), właśnie owego tytułowego „niemrawca” i z starej „planietnicy”, Leśnej, uważanej we wsi za czarownicę, zrobić postacie heroiczne, sympatyczne i wzruszające. Sama zaś bohaterka „bajdy” Jewka, która nie chciała ziemskiego kochanka i śmierć znalazła w przepaści, wspinając się na szczyty górskie w poszukiwaniu Halnego, któremu na wieczność duszę oddała, gdy raz go ujrzała jej oczy — to jest symbol metafizycznej tęsknoty duszy ludzkiej, na jaki może się zdobyć tylko dużej miary artysta.

Jak wysoka jest wartość „Bajdy o Niemrawcu” tego dowodzi fakt, że ilustrując ją drzeworyty, nie było czyjeś przecię, bo Władysława Skoczyli, mistrza tej gałęzi grafiki polskiej, pozostają znacznie w tyle poza tekstem.

Słowem, debiut literacki, jakiego dawno, dawno już w Polsce nie było. W interesie naszej literatury najnowszej, w której od talentów się nie przelewa, życzę serdecznie autorowi, aby się utrzymał na wyżynie, na której w pierwszym swem dziele, tak pełną stanął nogą.

Władysław Kozicki.

gowych świetnie opanowaną gwara podhalańską, złożyła się zdumiewająca znajomość Tatr, ich mieszkańców, ich obyczajów i języka, pozwalająca na kształtowanie żywych i prawdziwych postaci ludowych, a nadto wyobraźnia prawdziwego poety, dzięki której stworzone przez niego mity tak są piękne i tak zrosnięte z ziemią, że raczej ze skałami, dokoła których się owijają, że nie dziwiłbym się, gdyby kiedyś, podobnie jak to się stało przed wiekami z mitami Homera, stały się żywym elementem składowym folkloru tatrzańskiego.

Książka ta od razu podbija czytelnika i robi go swoim gorącym przyjacielem. Od czasu Tetmajera i jego rapsołów „Skalnego Podhala” nikt z takim poletem, miłością i artyzmem nie mówił o Tatrach i ich heroicznych wielkoludach. Od czasów Reymonta nikt nie potrafił tak serdecznie zbliżyć się do ludu, tak głęboko wczuć się w jego psychikę, z tak wnikliwą obserwacją wchłoniąć w siebie obrazy z jego życia i z tak suggestywnym nadrealizmem zakłać je w słowa mocne, żywe, świeże, pachnące przyrodą i rozlewnością pierwotnych natur ludzkich.

Opisy, jak się to Wojtek Jarząbek brat do Jewki, jak się górale w niedziele po sumie bawili w szynku Capka, jako Wojtek chciał sobie sięść na Jarząbkowe ojcostwo, a przede wszystkim jako się spił na wieczornicy i jak tańczył krzesanego i zbójnickiego — to są naprawdę klejnoty epickiej swady i umiejętności plastycznego opowiadania.

A wszystko, co nie jest etnografia, ale twórczością swobodnej fantazji.

Wiadomości bieżące.

21

Października

1928

Niedziela

Urszuli

Mro: Filipa

Wschód słońca 6:08

Zachód 16:40

TEATR WIELKI.

Niedziela 21 bm. godz. 3 popoł. „Opowieści Hoffmana“.

Niedziela 21 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Tajemnicza Dama“.

Poniedziałek 22 bm o godz. 7.30 „Mała grzesznica“, 50 proc. zniżki.

Wtorek 23 bm. 7.30 „Rusalka“ opera.

TEATR MAŁY.

Niedziela 21 bm. „Teatro dei Piccoli“ dwa przedstawienia o godz 7 i 9 wiecz.

Poniedziałek 22 bm. występy „Teatro dei Piccoli“, godz. 7 i 9 wieczór.

PASZPORTY ZAGRANICZNE ZBYTECZNE a temsamem i wyjazd zagranicę, gdyż tak samo zabawisz się we Lwowie w Kawiarni i w Barze „Warszawa“. 10829

BAR DE LA PAIX. Dziś niedziela five o'clock z programem wieczornym. Początek godz. 5-ta popoł. Jazz Astoria. 10835

KINOTEATRY.

Apollo: „Błękitne noce“.

Casino: Danton i Robespierre.

Chimera: „Młodzieńcy szat“.

Fatamorgana: „Grobowiec miłości“.

Marysleka: „Małżeństwo“.

Lew: Gehenna zdradzonego męża.

Kopernik: „Małżeństwo“.

Palace: Marynarze i blondynki.

— Tani wieczór. 50 proc. zniżki przewidziana dyrektorem teatru na przedstawienie poniedziałkowe, na którym ukaże się pełna humoru komedia Birabeau „Mała grzesznica“ z pp. Lewicką, Trapszo, Kwiatkowskim, Szyndlerem i Tarkiewiczem w głównych rolach.

— Zdeńka Zika, primadonna opery Teatru Narodowego w Pradze, wystąpi gościć nie na naszej scenie z końcem przyszłego tygodnia. Znakomita czeska śpiewaczka wystąpi tylko dwa razy, tj. 25 bm w operze Pucciniego: „Tosca“ i 28 bm. w „Rusalka“ Dworzaka.

— „Adieu Mimi“ w Przemyślu. Jutro w poniedziałek wyjeżdża lwowska operetka Teatru Miejskiego na występ gościnny do Przemyśla, z arcywesołą operetką R. Benatzky'ego „Adieu Mimi“. Przedstawienie to niczem się różnić nie będzie od przedstawień lwowskich, tak pod względem reprezentacji artystycznej, jak i dekoracyjnym. Wyjazd odbędzie się pod osobistym kierownictwem dyr. Zaremby i sekr. Kalinowskiego.

— Z życia towarzyskiego. Wczoraj po południu ks. rektor dr. Bartłomiej Szula pobłogosławił związek małżeński pomiędzy dr. Stefanem Trzaska-Zakrzewskim sędzią powiatowym w Bolechowie a p. Marią Tarzyńską.

— Związek Oficerów W. P. w st. spocz., biorąc gremialny udział w pogrzebie bohatera narodowego — generała broni Tadeusza Rozwadowskiego — zaprasza wszystkich oficerów W. P. w st. spocz. do zebrania się w poniedziałek 22 bm. o godz. 9.45 przed kościołem OO. Bernardynów, celem oddania ostatniej posługi najgodniejszemu swemu członkowi. 10816

— Związek Obrońców Lwowa z listopada 1928 r. Rada Zawiadowcza ZOL. wzywa Obrońców Lwowa do masowego udziału w pogrzebie śp. gen. broni Tadeusza Rozwadowskiego, Obrońcy Lwowa. Zbiórka o godz. 9.30 w poniedziałek 22 bm. w lokalu Związku.

— MSO. Wzywa się wszystkich członków MSO, do jawienia się w poniedziałek 22 bm. o godz. 9.30 przed bramą kamienicy przy ul. Halickiej 20, celem wzięcia gremialnego udziału w pogrzebie śp. gen. broni Tadeusza Rozwadowskiego. Odnaki służbowe będą wydawane na miejscu.

— Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne. Zawiadamia, że na tygodniowym zebraniu w poniedziałek 22 bm. o godz. 18.30, ul. Sokoła 4, p. J. Mierzecka wygłosi: „Wrażenia z podróży do środowisk fotografiki artystycznej w Niemczech i Paryżu“.

— Niezwykły sukces „Teatro dei Piccoli“ w sali teatru Małego. Obydwa seanse włoskiego teatru „Sztucznych Ludzi“ odbyły się przy szczególnie zapelnionej sali a publiczność entuzjastycznie oklaskiwała to fenomenalne i artystyczne zarazem widowisko. Dziś i jutro powtórzenie tego samego programu na dwu seansach o godz. 7 i 9 wieczór.

— Zbiór okólników i wyroków podatkowych. W opracowaniu i nakładem Stowarzyszenia Kupców Polskich (Warszawa, Szkolna 10) ukazało się pod powyższym tytułem wydawnictwo zawierające na 208 stronach około 500 okólników Ministerstwa Skarbu i wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawach podatku obrotowego, świadczeń przemysłowych i

BOGACTWO I DOBROBYT

może osiągnąć każdy, kto zakupi los 1-ej klasy w największym i najszcześliwszym Kantorze w kraju

„NADZIEJA“, LWÓW, UL. SYKSTUSKA 6.

GŁÓWNA WYGRANA

750.000 ZŁOTYCH.

Ponadto 37.500 wygranych na ogólną sumę 26 MILJONÓW ZŁOTYCH

CO DRUGI LOS MUSI WYGRAC!

Dotychczas wypłaciliśmy naszym klientom następujące główne wygrane:

Zł. 150.000 na los Nr. 26082	Zł. 30.000 na los Nr. 34766
Zł. 100.000 „ „ „ 79628	Zł. 25.000 „ „ „ 61924
Zł. 75.000 „ „ „ 78461	Zł. 25.000 „ „ „ 78513
Zł. 60.000 „ „ „ 3931	Zł. 25.000 „ „ „ 96990
Zł. 50.000 „ „ „ 65628	Zł. 25.000 „ „ „ 134008
Zł. 50.000 „ „ „ 66202	Zł. 20.000 „ „ „ 10079
Zł. 50.000 „ „ „ 104641	Zł. 20.000 „ „ „ 75367
Zł. 40.000 „ „ „ 57480	

oraz kilkadziesiąt tysięcy wygranych poniżej 20.000 Złotych na ogólną sumę kilkunastu milionów Złotych.

Ciągnięcie 1-ej klasy już 15 i 16 listopada br.

Ceny losów: 1/4 losu Zł. 10, — 1/2 losu Zł. 20, — 1/1 los Zł. 40.

Na zamówienia wysyłamy oryginalne losy wraz z blankietem PKO. na bezpłatną przesyłkę należytości. — Polecamy zamawiać natychmiast, albowiem w ubiegłym 10584n Loteriach mogliśmy tylko bardzo wczesne zamówienia wykonać

W tem miejscu wyciąć i wypełnione przesać w liście!

Karta zamówień. Sł. Do „NADZIEI“, Lwów, Sykstuska 6.

Niniejszem zamawiam: _____ losów ćwiartek po Zł. 10—
 _____ „ połówkę po Zł. 20—
 _____ „ całych po Zł. 40—

Należytość Zł. _____ uiszczyć blankietem P. K. O., dołączonym mi przez Firmę do oryginalnych losów 1-ej klasy.

Imię i nazwisko.....

Dokładny adres.....

Walka o niepodległość gospodarczą.

Liga Samowystarczalności Gospodarczej ustaliła listę siedmiu zasadniczych grup towarów, które zwalczać będzie w pierwszych dwóch miesiącach swej działalności. Lista ta obejmuje: 1) materiały i wyroby włókiennicze, 2) wyroby dziane, odzież, konfekcje i galanterie, 3) obuwie skórzanne, 4) jedwabie w postaci przedzdy i tkaniny, 5) mydła, kosmetyki pachnidła, 6) obuwie gumowe, 7) wyroby szklane.

Liga Samowystarczalności Gospodarczej uważa, że przywóz powyższych artykułów jest zupełnie zbyteczny, ponieważ posiadamy własny odpowiedni przemysł wysoko rozwinię-

ty, który może dostatecznie przetworzyć surowce krajowe i zagraniczne i dostarczyć wymienionych wyrobów nie w gorszym gatunku od przywożonych z zagranicy.

Liga Samowystarczalności Gospodarczej urządza dziś w niedzielę, dnia 21 października rb., wielką manifestację akademicką, która poprzedzi „Tydzień Samowystarczalności Gospodarczej“. Manifestacja ma się rozpocząć o godz. 12 w południe i wyruszy z dziedzińca Uniwersytetu. Jako hasło dnia wywieszono: „Musimy dać dowód, że sprawy gospodarcze Polski żywo nas obchodzą“.

Przed 10 rocznicą Obrony Lwowa.

STRAŻ HONOROWA OBROŃCÓW LWOWA PRZY GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA W WARSZAWIE.

W ramach programu obchodu 10-ciolecia Obrony Lwowa Obrońcy Lwowa mają w dniu 1 listopada pełnić straż honorową przy grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Członkowie Związku oraz niestowarzyszeni Obrońcy Lwowa, którzy chcą pełnić straż zgłoszą się w najbliższych dniach w biurze związkowym przy ul. Rutowskiego 11 w godzinach wieczornych.

Staraniem Komisji propagandowo-prasowej Komitetu Obywatelskiego obchodu 10 rocznicy Obrony Lwowa,

ukaze się w pierwszych dniach listopada Jednodniówka o bogatej treści i sporej objętości. W Jednodniówce zabierze głos szereg najwybitniejszych obrońców Lwowa, profesorów, literatów i publicystów, tak, że będzie ona cenną i trwałą pamiątką obchodu.

Mimo bardzo okazałej objętości, Jednodniówka będzie sprzedawana po cenie minimalnej, by była dostępna nawet najuboższemu.

Cały dochód z Jednodniówki jest przeznaczony na Fundusz Obrońców Lwowa.

podatku dochodowego. Wydawnictwo zawiera wszystkie obowiązujące w tych sprawach postanowienia wydane od 1921 roku do 1 października 1928.

— Dzisiejszy plakat artystyczny. We wtorek 23 bm. o godz. 6 wieczorem, sala

M. Muzeum przemysłu artystycznego (Helmarska 20) wygłosi p. H. Cieśla na powyższy temat wykład, ilustrowany obrazami świetlnymi. Wstęp 50 i 20 gr.

— W Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum

przemysłowego — wejście od ul. Dzieduszyckich 1) od 14 bm. otwartą jest wystawa artystów-grafików Mieszka Jabłońskiego z Krakowa, oraz artystów lwowskich. W ubiegłym tygodniu setki osób zwiedziło już wystawę. Budzi ona duże zainteresowanie wśród zwiedzających. Pociągającym jest to, że coraz liczniej widzi się naszą młodzież, która do sztuki zaczyna mieć coraz większe zamiłowanie. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10 do 15 popoł.

— Przyjechali do Lwowa, Hotel George'a: A. Hempel z Tuchowiec, Joachim Bartoszewicz z Poznania, Joachim Hausman z Drohobycza, Stanisław Sekowski z Podhorzec, Heinrich Spiegel z Czerniowiec, S. Leinwand z Wiednia, Feliks Scarrighino z Przewoźca, Karol Schmoock z Wiednia, Franciszek Krabicka z Rosic, Antoni Merigot z Rhöm, Maurycy Dekobra z Paryża, Nicolous Douker z Zaandem, Tadeusz Tatarczuk z Krakowa, Władysław Maciejowski z Długoszy, Thorshin Eriesson z Vasteros, Edward Norman z Vasteros, Piotr Bezderski z Piotrowic.

— Prezes Dyrekcji Kolei Państw. we Lwowie. Inż. Prachtel - Morawiański powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie z dniem dzisiejszym.

— Termin płatności podatków bezpośrednich. Izba Skarbowa przypomina, że dnia 15 października b. r. upłynął termin płatności zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu za III-cią kwartał, względnie za miesiąc wrzesień 1928 r., tudzież, że w czasie od 15-go października do 15 listopada jest płatna druga rata podatku gruntowego, oraz do dnia 1-go listopada druga rata podatku dochodowego za rok 1928.

— Z komisji dóbr miejskich. Na ostatnim posiedzeniu komisji dóbr miejskich Rady przybocznej, odbytej pod przewodnictwem r. Pammera wydzierżawiono w myśl wniosku mag. folwark w Zamarstynowie p. Towarnickiemu, folwark Persenkówka inż. Pełowskiemu, a „Oświecie“ państw. Instytutowi gospodarstwa wiejskiego w Puławach.

Na tem samym posiedzeniu odstąpił Związkowi polskich nauczycieli szkół powszechnych grunt na ul. Stalmacha pod budowę domu a Związkowi artystów scen polskich we Lwowie grunt na ul. Dwernickiego i św. Zofii.

W końcu przyjęto do wiadomości uchwałę komisji technicznej, aby magistrat wstrzymał się z załatwieniem sprzedaży gruntów gminnych i odbył w tej sprawie wspólne posiedzenie z komisją techniczną, celem ustalenia wytycznych polityki gruntowej.

— Związek obrońców Lwowa otrzymał grunt pod budowę domu. Na ostatnim posiedzeniu Komisji dóbr miejskich członek tej komisji dr. Domaszewicz referował sprawę odstąpienia Związkowi obrońców Lwowa bezpłatnie gruntu na ul. Zielonej pod budowę domu. Sprawa ta ciągnęła się o lat sześć wreszcie obecnie dzięki usilnym zabiegom dr. Nowak-Przygodzkiego i dra Domaszewicza została definitywnie załatwiona.

— „Obrońców Lwowa Oddział „Sokoł-Maciej“ kurjerki i kurjerów tegoż oddziału, zaprasza się na Zebranie, w sprawie Obchodu 10-lecia Obrony Lwowa, które odbędzie się w sobotę, dnia 27 b. m. w sali posiedzeń „Sokoła Macierzy“ o godz. 7-mej wieczorem.

— W sprawie podwyżki plac robotników gminnych odbyła się wczoraj druga konferencja z udziałem dyrektora Zakładów przemysłowych i delegatów robotników. Przeprowadzono dyskusję nad żądaniem robotników, ale do konkretnych uchwał jeszcze nie doszło. Żądania robotników stawiają gminie w trudnym położeniu. W myśl ich żądań wydatki na robotników dzień w Zakładzie czyszczenia miasta wzrosłyby o 250.000 zł. rocznie a w Miejskim Zakładzie elektrycznym przeszło 1.200.000 zł.

— Spęd była i jego ceny. Na centralną targowicę była spędzono od 13 do 21 b. m. 33 wołów, 48 buhajów, 611 krów, 9 sztuk jałowika i 498 cieląt. Za woły płacono 1.65—1.70, za buhaje — 1.50 oraz 1.30—1.38, za krowy — 1.55—1.60, 1.45—1.50 i 1.03, za jałowika — 1.50—1.60 i 1.45—, za cielęta — 1.65—2.00, za mięso opasowe bydlęce — 2.20—2.40, 2.05—2.15 i 2.00, cielęce

— 2.40—3.00, wieprzowe — 2.80—3.00, za mięso, bydłęce z prowincji 1.70—2.20, cielęce — 2.30—2.90, wieprzowe — 2.40—2.65, koszerne — 2.30—3.00, baranie — 1.30—1.80, za łój — 1.60, przemysłowy — 0.70—1.00, za siano — 22.00—26.00, 18.00—20.00, 15.00—17.00, za siomę — 11.00—14.00, za koniczyne ziemłodoną — 26.00—30.00, — Koni spędzono 175.

— Ku czci ś. p. Sobińskiego. Dwa lata długiej i szarej codzienności niepotrafiły w duszy rodaków zatrzeć obrazu świetlanej postaci ś. p. Kuratora Sobińskiego, a przeciwnie, z dniem każdym rośnie petyzm dla Najlepszego Wychowawcy, pierwszego Kuratora Okręgu Szkolnego we Lwowie. Bo nie tylko śmierć Jego jest powodem czczenia Jego pamięci, ale i całe mrówcze a owocne, pełne poświęcenia i pracy — życie.

Wczoraj o godz. 12-tej w poł. w Bazylice archikatedralnej ks. biskup sufragan dr. Lisowski przy asyście licznego kleru odprawił uroczystą żałobną mszę św. za spójność duszy ś. p. Kuratora Sobińskiego. Całą katedrę wypełniły, pomimo dnia powszedniego, tłumy publiczności; przybyli wszyscy przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, pracownicy Kuratorium, oraz delegacje młodzieży szkolnej. Kaźda szkoła przysłała swoje delegacje ze sztandarami, nie brakło żadnej, były drużyny harcerskie i t. d.

Po mszy św., w czasie której pięknie śpiewał chór uczniów Seminarium II pod batutą prof. Adamczaka, odśpiewano „Boże, coś Polskę“, poczem długi pochód młodzieży ruszył na cmentarz na grób swego niezapomnianego Orodownika i Wychowawcy. Po złożeniu wieńców i kwiatów na grobie Zmarłego, chór młodzieży Seminarium męskiego odśpiewał pieśni żałobne z tow. orkiestry. I pochyliły się sztandary, młodzież defilowała przed grobem, składając hołd swemu najlepszemu Wychowawcy.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem Roty.

Ukazał się pierwszy zeszyt SŁOWNIKA FRANCUSKO-POLSKIEGO Prof. Pawła Kaliny

Dalsze zeszyty wychodzić będą w odstępach dwumiesięcznych. Całość składa się z dwóch tomów: francusko-polskiego i polsko-francuskiego. Każdy tom zawierać będzie 6 zeszytów 10-arkusowych.

Cena zeszytu Zł. 6.

Słownik prof. P. Kaliny odznacza się bogactwem leksykalnym, ugrupowaniem w porządku alfabetycznym, uwzględnieniem w szerokich ramach wszystkich dziedzin nauki i techniki współczesnej oraz gruntownym i wyczerpującym opracowaniem terminologii handlowej, przemysłowej i bankowej.

Do nabycia w księgarniach. K10785
Prospekty bezpłatnie na żądanie.

— Wspaniałe ewolucje lotnicze wykonywał w dniu wczorajszym w porze południowej lotnik, który nad miastem znaczył smugami białego dymu nazwę pewnej firmy w celach reklamowych. Nadzwyczajnym ewolucjom lotnika, który z precyzją kreślił smugą ogromne litery, które przez długi czas utrzymywały się w przestworzu, przypatrywały się nieprzeliczone tłumy przechodniów, zbierających się w duże grupy. Poszczególne litery jednakowej wielkości, kształtne i bardzo wyraźne, wykonane były z nadzwyczajną precyzją. Swój wspaniały popis powtarzał lotnik kilkakrotnie, zaczynając od dzielnic gródeckiej aż do śródmieścia.

==○==

— Samobójstwo czy nieszczęśliwy wypadek? Na torze kolejowym przy drodze Kulparkowskiej obok „czerwonego“ mostu znaleziono wczoraj zwłoki nieznannej kobiety. Jak dochodzenia ustaliły była nią niejaka Józefa Bałuch, licząca 19 lat, pochodząca z Krakowca, służąca. Ponieważ nie zdołano stwierdzić, czy zachodzi tu zamach samobójczy czy nieszczęśliwy wypadek, przeto zwłoki pozostawiono obok toru do przybycia komisji sądowo - lekarskiej.

— Karambol tramwaju z wozem wojskowym. Wóz tramwajowy linii „4“ nr. 172 potracił wczoraj na ul. Potockiego wóz wojskowy, który skut-



ZNANE ZE SWEJ TRWAŁOŚCI
I ELEGANCJI SĄ JEDYNE
WSZECHŚWIATOWEJ SŁAWY
ROSYJSKIE
KALOSZE I ŚNIEGOWCE
RESINOTRUST
MARKI „RESINOTRUST”
B. FABRYKI „TREUGOLNIK”

ŻAŁAĆ WSZĘDZIE!

10668n

Włamanie do mieszkania wojewody Dunin Borkowskiego.

WŁAMYWACZE PORZUCILI W OGRODZIE MEDALE Z ROZBITEJ KASETY.

Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do mieszkania hr. Dunin Borkowskiego przy ul. Zygmuntowskiej 1. 10, dokąd weszli, dostawszy się po rynwie na balkon pierwszego piętra. Złodzieje wyłoczyli następnie szybę w drzwiach balkonu a otworzywszy drzwi tkwiącym wewnątrz klu-

czem — zabrali dywan perski, futro czarne, podbite kangurami i kasety żelazną, zawierającą medale pamiątkowe.

Sprawcy rozbili kasety w ogrodzie wspomnianej realności a znaleźli w niej medale, porzucili je jak i kasety a sami zbiegli.

==○==

Wypadek samochodowy na ul. Kopernika.

DWIE OSOBY CIĘŻKO, DWIE LEKKO RANNE.

W dniu wczorajszym około godz. 5 wieczorem wydarzył się fatalny wypadek samochodowy u wlotu ul. Lindego i ul. Kopernika. Od strony śródmieścia nadjeżdżał duży pocztowy samochód — samochody te zawsze jeżdżą z nadzwyczajną szybkością i w pewnym momencie — jak twierdził później szofer — skutkiem rzekomego pęknięcia kierownicy z całym impetem wpadł na chodnik i rozbił wystawę Oddziału „Ilustrowanego Kurjera Krakowskiego“.

Na chodniku panował w krytycznym czasie ożywiły ruch, skutkiem, czego ciężkich obrażeń doznali:

Inż. Tadeusz Zeny, inspektor lasów państwowych i Roman Rajca, pomocnik handlowy, dwie inne osoby doznały lżejszych ran. Ciężko rannych wniesiono do oddziału, gdzie zajął się nimi red. Chmielewski, który bezwzględnie usiłował zawiadomić o wypadku Pogotowie ratunkowe, na połączenie jednak telefonicznie jak stwierdzono świadkami — czekał... 7 minut!

Napad rabunkowy pod Rzeszowem.

ŚCIGANI BANDYCI STRZELALI DO POSZKODOWANEGO.

Rzeszów. (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 2-giej nad ranem do mieszkania Bartłomieja Trojnar w Kraczkowej, w tutejszym powiecie, wtargnęło dwóch uzbrojonych w rewolwery i zamaskowanych bandytów, którzy zrabowali żonę je-

go Rozalii 200 dolarów i 300 zł.

Sprawcy po dokonaniu rabunku zbiegli do lasu, a ścigani przez poszkodowanego Trojnar oddali do niego pięć strzałów, które chybiły.

==○==

kiem silnego zderzenia przewrócił się. Szkody po obu stronach nie było żadnej.

— Z sali szpitalnej. Do tutejszego szpitala powszechnego przywieziono wczoraj ze Sołonki Klemensa Paramutę, którego na weselu w tej miejscowości pobił jakiś osobnik tak silnie, że Paramut doznał pęknięcia czaszki.

— Kradzież listy ze skrzynki pocztowej. Policja przytrzymała wczoraj Piotra Horodaję, liczącego 17 lat, pozostającego bez zajęcia i miejsca zamieszkania w chwili, gdy wyciągał listy ze skrzynki pocztowej.

— Włamanie i włamanie. Paulina Kronfeld, właścicielka realności przy ul. Łyczakowskiej 97, zawiadomiła policję, iż ubiegłej nocy nieznanymi sprawcami włamali się do znajdującego się w tej realności szynku, skąd zabrali znaczną ilość likierów. — Raport policyjny notuje dalej włamanie przy ul. św. Mikołaja 1. 21 na szkodę Janiny Łoto-

skiej i przy ul. Zielonej 1. 105 na szkodę Zbigniewa Tołłoczki. — W końcu dokonane zostało włamanie przy placu Gołuchowskich 1. 11, gdzie złodziej skradł z mieszkania Leona Tenenbauera futro znaczniejszej wartości.

— Aresztowany za sprzeniewierzenie. Do aresztów policyjnych oddany został wczoraj Władysław Skraba, liczący 47 lat, zamieszkały przy ul. Na Błonie 1. 26, za wyłudzenie 150 zł, na szkodę Wiktora Zięby.

==○==

CZEKOLADA pk10077



deserowa

tabliczki w cenie 10, 15, 30, 68, 130 gr.

Przy obstrukcji, zaburzeniach trawienia, zgadze, uderzeniach do głowy, bólach głowy i ogólnym niedomaganiu, zażywa się rano naczno szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa“. Na podstawie doświadczeń, dokonanych w klinikach chorób wewnętrznych, woda Franciszka Józefa jest jedynym i najskuteczniejszym środkiem przeczyszczającym. Do nabycia w aptekach. 10867

Zjazd adwokatów z całej Małopolski.

(W SPRAWIE SWOBODNEGO PRZESIEDLANIA SIĘ.)

Wczoraj po południu w wielkiej sali rozpraw Sądu karnego odbyły się trzydzieści we Lwowie obrady zjazdu całej palestry z Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Zjechali się adwokaci w liczbie przeszło 300-tu z Izby krakowskiej, przemyskiej, samborskiej i lwowskiej, oraz delegaci Cieszyńska, aby zaprotestować przeciwko krzywdzie, jaka spotyka palestrę małopolską z powodu zamknięcia jej dostępu do Kongresówki.

Zjazd zagał prezydent Izby lwowskiej dr. Grek, witając serdecznie gości, poczem wybrano prezydium zjazdu. W skład jego weszli: dr. Moszyński, dr. Fiszer, dr. Horbaczewski, dr. Krupiński, dr. Landau, dr. Wein i dr. Sokołowski. Bardzo wyczerpujący i rzeczowy referat wygłosił dr. Dwer-nicki i postawił następującą rezolucję:

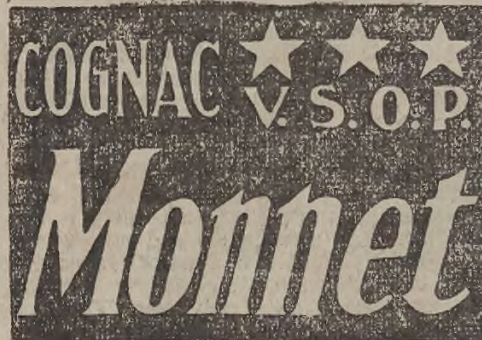
Zjazd adwokatów z całej Małopolski i Śląska Cieszyńskiego wyraża jednomyślnie opinię, że jednolita organizacja adwokatury w Polsce winna być w drodze wydania jednolitego statutu dla adwokatury w całym Państwie, przeprowadzoną bez dalszej zwłoki. Zjazd zwraca się przeto do Rządu i ciał ustawodawczych z nagłą prośbą o wydanie jaknajrychlej jednolitego statutu dla adwokatury w całej Polsce.

Zjazd zakłada protest przeciwko dotychczasowej, żadnym przepisem prawnym nieuzasadnionej praktyce ograniczenia adwokatów z Małopolski i Śląska Cieszyńskiego w swobodzie osiedlania się na ziemiach dawnego zaboru rosyjskiego.

W najgłębszym przekonaniu, że możliwość obierania przez adwokatów siedziby urzędowej i wykonywania zawodu w całym Państwie leży nie tylko w interesie stanu adwokackiego, ale niemniej w interesie ułatwienia należytego wymiaru sprawiedliwości i zaspokojenia potrzeb najszerzych warstw społeczeństwa w zakresie opieki i zastępstwa prawnego, zwraca się zjazd izb adwokackich do Rządu i ciał ustawodawczych z prośbą i stanowczym wezwaniem o zapewnienie wolnego przesiedlania się adwokatów w obrębie całego Państwa Polskiego jeszcze przed uchwaleniem jednolitego statutu dla adwokatury przez postanowienie w drodze ustawy już w najbliższej sesji sejmowej tej treści, że adwokaci, którzy uzyskali prawo wykonywania adwokatury na podstawie przepisów obowiązujących w jednej z byłych dzielnic zaborczych, są uprawnieni do wykonywania adwokatury w całym Państwie, a w ślad tego mają prawo swobodnego przesiedlania się w całym Państwie.

Nad referatem tym rozwinęła się obszerna dyskusja. Zabierali głos dr. Fiszer, dr. Krupiński, dr. Sommerstein, dr. Stankiewicz, dr. Hankiewicz, dr. Reich i in., poczem jednogłośnie uchwalono przedstawione rezolucje.

Przebieg obrad był bardzo poważny



W świecie mody.

Przegląd sukien i kostiumów trykotowych.

Dawno już minęły czasy w których przemysł trykotarski ograniczał się do wyrobu szczegółów toaletowych jak kamizelki, szaliki, czapeczki etc. Lat temu kilka zaczął zataczać szersze kręgi, a dziś, rzecz można, iż opanował świat mody. Produkuje niezmiernie wiele i rzeczy pod każdym względem doskonałe. Zajmuje niezliczone rzesze specjalnie wyszkolonych robotników i bardzo wielu adeptów sztuki stosowa-

jest składana w fałdy, góra przystębnowana.

Na pierwszym miejscu mamy jumper o oryginalnym desenie biegnącym poziomo, wyrobu „jacquard”, z kołnierzykiem chłopięcym wykładanym.

Fig. ostatnia przedstawia kamizelkę „Cardigan” bez rękawów tak bardzo ulubioną przez Amerykanki. Wkłada się ją na przedtem opisany jumper z haftem i w ten sposób zyskuje ciepły

TOREBKA RĘCZNA.

stała się nader ważnym dodatkiem do toalety. Dziś o elegancji danej osoby nie rozstrzyga sama sukienka, kostium, czy kapelusz, ale te właśnie szczegóły często niebacznie pomijane, jak torebka, parasol etc.

Teraz można ładne torebki sporządzić sobie w domu z tego materiału z którego mamy suknię, płaszcz czy kostium.

W górze na lewo widzimy torebkę stosowną do płaszcza sportowego, z tej samej co on materii, zaopatrzoną,



w „pasek” z założeniem po obu stronach kieszeniami.

Do toalety spacerowej stosowną jest torebka z zamszowej skóry, z oryginalnym zamknięciem pierścieniowym.

Na popołudnie są torebki jedwabne z tej samej materii co suknie, przystosowane do oprawy metalowej wysadzanej kolorowymi kamyczkami, czy szkiełkami, naśladującej antyk. Zmontować możemy taką torebkę także same z największą łatwością.

Wieczorem do sukien bardzo strojnych mamy torebki haftowane techniką „Petit - Point” lub gobelinową, różnobarwną, więc stosowne do każdej toalety.

Kronika podkarpacka.

KALUSZ.

Groźba strajku. W związku z zamierzoną przez zarząd „Tespu” redukcją około 200 robotników, noszą się robotnicy z zamiarem proklamowania strajku generalnego.

Mały pogrom. W Hołyniu, położonym blisko Kalusza, urządziła w niedzielę młodzież ruska wielką zabawę taneczną, na którą przybyła również tłumnie młodzież żydowska i wszczęła awanturę z przewodniczącym, która zakończyła się nie tylko wyrzuceniem z zabawy żydów, ale i wybięciem w nocy sztyb w kilkunastu domach żydowskich.

Wybór zwierzchności gminnej. W Tomaszewcach udało się ostatecznie po długich pertraktacjach wskutek nie ustepliwości poszczególnych członków Rady ukonstytuować dzięki interwencji delegata województwa stanisławowskiego p. radcy Kochańskiego zarząd gminy w następującym składzie: kierownik Wasyl Melnyczuk, zastępca Stanisław Krasucki, asesorowie Wasyl Prymocz, Józef Trzeska, Michał Kowalewski i Michał Krasucki.

Założenie Ochotniczej Straży pożarnej. Dyrekcja „Tespu” w Kaluszu przy stała do utworzenia ochotniczej straży pożarnej pod kierownictwem pp. Wilhelmięgo i Kiriłowicza. Jakkolwiek niedawno dopiero zorganizowana, jednakże już dziś wiele cennych usług oddała ta młoda instytucja.

BOHORODCZANY.

Bal myśliwski. Pod protektoratem pp. Adeli Frietschowej i starosty dra Nowaka odbył się minionej soboty u-

Niezawodne w paleniu
ŚWIECE i ŚWIATEŁKA GROBOWE
poleca Fabryka świec kość. i stoł. „MILKA”
J. R. GÓRSKI Lwów, Szewczenki L. 1. tel. 15-84.
Na opakowaniu, uważać proszę na firmę i znak ochronny. t 9779

ządzony przez zespół personelu Zarządu lasów bal myśliwski w przepięknie urządzonej sali, zdobnej w motyw dekoracyjny, utrzymane w stylu myśliwskim. Ochocza zabawa trwała do samego rana, a uzyskany znaczny dochód przeznaczony został na cele P. W.

Końcowe prace w elektrowni. Dzięki temu, że ukończono już budowę budynku przeznaczanego na elektrownię, dalsze prace około zmontowania maszyn postępują w tak szybkim tempie, że pod koniec miesiąca będziemy mieli już w całym mieście oświetlenie elektryczne.

HORODENKA.

Wiec poselski. Przed kilkoma dniami odbył się u nas wiec sprawozdawczy posła dra T. Seidlera, którego referat o sytuacji politycznej i gospodarczej kraju wywołał ożywioną dyskusję, w której zabierali między innymi głos pp. inspektor Turczaniewicz, Abrahamowicz i inni, poczem uchwalono szereg rezolucji. Wiec ten ożywił do pewnego stopnia nasze życie polityczne, które było bardzo słabym tępem.

Koncert. W ub. sobotę odbył się w sali tut. Sokoła koncert, na który licznie zebrała się publiczność. Na obfity program złożyły się produkcje miejscowych sił oraz humorystyczne recytacje p. Orwicz ze Stanisławowa. — Szczególnie podobał się śpiew p. Hirschi mannowej, gra na fortepianie p. Offenbergerówny oraz artystyczna gra na skrzypcach p. Stefanowicza. Burzliwe oklaski zbierał również za swą piękną grę na wiolonczeli p. Sroka. W całości koncert ten był wielce udaną imprezą artystyczną.

KOSÓW.

Wiec. 6 bm. odbył się w Kosowie, a następnie w Kutach wiec sprawozdawczy ks. senatora Manugiewiczza i posła dra T. Seidlera, po którym uchwalono szereg rezolucji.

Pokaz koni rasy huculskiej. W dn. 9 i 11 października br. odbył się w Kosowie, Uścierzkach i Żabiem pokaz koni rasy huculskiej, połączony z premijowaniem. W Żabiem spęd koni objął kilkaset sztuk okazów czystej rasy huculskiej. Premijowanie przeprowadziła komisja złożona z delegata Ministerstwa Rolnictwa p. Orłowskiego, naczelnika Wydziału rolnego w województwie p. Burzyńskiego oraz delegata MTR. p. hr. Dzieduszyckiego. W wygłoszonych przemówieniach podnieszono zaślęgi położone około hodowli konia huculskiego przez Towarzystwo popierania hodowli koni rasy huculskiej, na którego czele stoi p. Erwin Bohusiewicz i zaślęgi położone przez starostę dra Ungera około organizacji pokazu. Na powyższe spedy przybyła również delegacja z Rumunii, w skład której wchodził insp. generalny ministerstwa rolnictwa z Bukaresztu hr. Scalla.

NOWOŚCI DLA PAN

Wolny — Jedwabie
Plusze — Welwety
Sukna męskie
poleca firma
STACHIEWICZ i ABRYROWSKI
we Lwowie, Rynek 32. nr 720

JUZ NADESZŁY NAJMODNIEJSZE MATERIAŁY NA JESIEŃ I ZIMĘ
W OLBRYMIM WYBORZE DO FIRMY:
ANTONIEGO UWIER
LWÓW, UL. HALICKA L. 10.
oraz do Filii: w Tarnopolu, Drohobyczu, Striju i Tarnowie. 9837n



nej, a nawet artystów, którzy podają projekty, dziś wszystkie wykonalne, dzięki daleko posuniętej technice.

Suknie i kostiumy trykotowe nie tylko robią konkurencję wełnianym, ale je już wypierają. Najlepszym dowodem ich powodzenia jest to, że nieraz widzimy materiały wełniane będące naśladownictwem trykotu. Nie można mówić dziś o żadnym szablonie sukien trykotowych, panuje tu ta sama rozmaitość co do fasonów i kolorów jaką cenimy w dziale toalet wełnianych.

Jedno tylko zauważyć należy, oto dotąd nie udało się fabrykom trykotu wyprodukować deseni innych, jak regularnie się powtarzające, nieomal geometryczne. Nie można metodą zwykłą, oddać n. p. nieregularnie porzucanych liści. Na to jednak znaleziono radę stosując „intarsję” przypominającą haft, tak, że teraz technika trykotarska osiągnąć można każdy żądany efekt.

Ową intarsję wykonuje się w ten sposób, że się pomiędzy jednobarwne nici tła, ręcznie wszywa nitki różnokolorowe. Jest to więc uzupełnienie techniki maszynowej pracą ręczną, wkraczającą w dziedzinę sztuki stosowanej.

Wszystkie te roboty do największej doskonałości doszły we Wiedniu, centrum techniki i przemysłu artystycznego. Stamtąd przychodzą modele, które pracownice nasze z powodzeniem odrabiają, nie ograniczając się zresztą do naśladownictwa, ale także forsując własne pomysły.

Dwa z naszych dzisiejszych modeli ukazują nam takie właśnie uzupełnienie trykotu intarsją. Fig. 2 i fig. przedstawiają to jumpers ozdobione nieregularnym, rozrzuconym deseniem o motywach w pierwszym wypadku kwiatów, a w drugim liści pojętych kubistycznie, jak każda najnowsza moda. Spódniczka wzoru pierwszego jest po obu bokach plisowana w pliski wykonane na maszynie, które, jak wiadomo, nigdy się nie rozchodzą, druga zaś

a szykowny kostium — komplet.

Ambicja fabryk trykotu sięga tak daleko, że usiłują wyprodukować trykotowe suknie wieczorowe, co im się udało, jak to możemy osądzić z wzoru środkowego w głębi. Jest to jumper jedwabny przerabiany nitką metalową i urozmaicony kolorowym haftem czy aplikacją. Do niego wkładamy kloszową, z boków przedłużoną spódniczkę z „Gaze - Chiffon”. Taki lekki jumper można także włożyć wraz z spódniczką ciemniejszą z Crepe - de - Chine'y lub lekkiej wełny.

KAFTANICZEK NOCNY

może się bardzo przydać, gdy noce są chłodne, a sypialni jeszcze się nie opala. Przytem w kolorowym kaftaniczku będzie z każdej pań bardzo ładnie. Sporządza się go z jedwabiu w pastelowych kolorach, może być i resztką, bo rękawy są krótkie. Podszycie dajemy



z wataliny, stebnując cały kaftaniczek. Ostatnie modele nie są zapinane z przodu, tylko wciągane przez głowę. Przybranie stanowi ruską biegnącą brzegiem wycięcia i rękawów, oraz wstążka w odmiennym, ale dobranym kolorze związana z przodu.

Tego samego koloru powinien być czepek nocny, praktyczny zwłaszcza dla pań, które noszą włosy nieco dłuższe.

„Nie potrzeba nam więcej Karlsbadu” — W Busku koło Lwowa została otwarta zupełnie na europejską skalę urządzona lecznica, której specjalnem zadaniem jest leczenie wszelkich chorób wątroby i żółci — z wykluczeniem zabiegów operacyjnych. Jest to wielkiem dobrodziejstwem dla cierpiących, zwłaszcza na kamienie żółciowe — którym już żaden Karlsbad pomóc nie zdołał, a którzy przecież zaraz w początkach istnienia tej lecznicy zawdzięczają jej zupełne wyzdrowienie. Całą tajemnicę leczenia trzyma w swem ręku zdolny i doświadczony lekarz dr. Szeinberg, który po wieloletnich studiach i praktyce zagranicą, stosując wszelkie najnowsze zdobycze wiedzy uzyskał już dziś zasłużony rozgłos. Na prośbę setek osób, które tej lecznicy zawdzięczają uratowanie życia podajemy adres tej lecznicy dla dobra cierpiących i chorych.

Życie Wołynia.

RÓWNE.

Ruch emigracyjny. Już przed wojną dawały wschodnie powiaty Wołynia silny kontyngent emigrantów do krajów zamorskich. Dzisiaj ruch emigracyjny mimo dość dużych trudności, a nawet zamknięcia granic Stanów Zjednoczonych dla emigracji nie tylko nie zmalał lecz nawet wykazuje tendencje rozwojowe.

Przyczyny tego ruchu są różnorodne: rozdrobnienie gruntów wiejskich, brak ośrodków miejskich i przemysłowych, do których mógłby odpłynąć nadmiar ludności wiejskiej nie mogący znaleźć zatrudnienia na wsi z powodu rozparcelowania większych majątków ziemskich.

Ruch ten jednakowoż napotyka na poważne trudności. Pomijając już jego całkowitą bezplanowość nie jest on na miejscu zupełnie uregulowany. Tutaj emigrantem względnie kandydatem na emigranta nikt się literalnie nie opiekuje. Ludność wiejska ciemna, licząca 80 proc. analfabetów, jest zdana na łaskę i niefaszkę różnych agentów i biur pisarskich, które pobierają fantastyczne sumy za wyrobienie paszportu zagranicznego. Podkreślić tylko należy, że wobec wejścia w życie rozporządzeń emigracyjnych, radykalnie ukrócić działalność wszelkiego rodzaju hyjennych, żerujących na emigrancie drogą represyj karnych, powstała obecnie próżnia, którą należy bezwzględnie szybko zapłnić.

Otwarcie więc Oddziału Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego w Równem jest palącą potrzebą. Obsługiwać ono powinno nie tylko powiat rówieński, ale powiaty kostopolski i zdołbunowski.

Święto P. W. w Równem. Początek nowego roku wyszkoleniowego święcą organizacje P. W. rok rocznie uroczystością zwaną powszechnie imieniem „Jesiennego Święta P. W.”.

W bieżącym roku urządzone było „Jesiennie Święto P. W.” we wszystkich siedzibach powiatowych rejonu P. W. 13 Dywizji Piechoty.

Na uroczystość tą złożyły się zawody strzeleckie o mistrzostwo powiatu, miasta i obwođu 45 p. s. k., defilada oddziałów P. W. przed władzami wojskowymi i komitetu W. F. i P. W. zawody sportowe i strzeleckie o mistrzostwo rejonu P. W. 13 Dywizji Piechoty, w których brali udział najlepsi strzelcy z pięciu powiatów tego rejonu.

Mistrzem rejonu P. W. w strzelaniu z broni długiej na odległość 200 m. został przedpoborowy uczeń z gimnazjum w Dubnie Miszczuk Konstanty osiągając 88 pkt. na 120, mistrzem w strzelaniu z broni małokalibrowej została strzelczyni p. Helena Dąbrowska, osiągając 37 pkt. na 80 możliwych.



**w najprzedniejszych gatunkach,
świeżego zbioru,
wyprobowanej jakości.**
Cenniki na żądanie. n10008 Cenniki na żądanie.

W zawodach pięcioboju wojskowo-sportowym (marsz 200 mtr., skok w dal, pchnięcie kulą, chód 3 km. i strzelanie na 100 mtr.) osiągnął zespół z Gimnazjum Państwowego im. Tadeusza Kościuszki w Równem.

Z oddziałów P. W. pow. rówieńskiego osiągnął pierwsze miejsce zespół od



działu Związku Strzeleckiego Lubomirka. Osiągnięte wyniki w zawodach indywidualnych z zakresu lekkoatletyki dały również bardzo dobre wyniki.

Ogółem cała uroczystość wypadła bardzo dobrze i wykazała, że praca W. R. P. W. tak na terenie powiatu i miasta Równego rozwija się należycie.

Przed świętem niepodległości.

APEL DO OBROŃCÓW LWOWA.

W dniu 11 listopada br. odbędzie się w całej Polsce, a szczególnie w Warszawie, uroczystości 10-lecia odzyskania Niepodległości. W dniu tym nastąpi w Warszawie zjazd członków Organizacji b. wojskowych, które wstąpiły do Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Obrzymi ten zjazd będzie potężną manifestacją b. uczestników walk o Polskę i będzie wyrazem ich niezłomnej woli służenia stałe Państwu.

Na dzień ten wyjeżdża do Warsza-

wy liczna delegacja Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 roku, który należy do założycieli Federacji. Rada zawiadowcza Związku wzywa wobec tego wszystkich członków do masowego udziału w zjeździe warszawskim. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Związku w godzinach urzędowych między 19—21 wiecz. Zaznacza się, że przejazdy w obie strony i kwatery w Warszawie będą bezpłatne, podobnie jak wspólne obiady w dniu zjazdu.



Kronika tarnopolska.

Zjazd starostów. W dniach 9, 10, 11 bm. odbył się pod przewodnictwem p. wojewody dra Kwaśniewskiego zjazd starostów woj. tarnopolskiego przy współudziale naczelników i kierowników wydziałów i oddziałów urzędu woj., na którym omówiono wyczerpująco wszystkie kwestie związane z rozwojem samorządów z gospodarczym podniesieniem województwa, z rozwojem rolnictwa i przemysłu itp.

Na zjeździe był również obecny delegat z Warszawy p. Rusinek, który przedstawił szczegółowo sprawę wystawy krajowej w Poznaniu i udziału w niej samorządów i organizacji społecznych.

Wykłady z zakresu obowiązujących przepisów dla administracji ogólnej. W dniach 4—6 bm. odbyły się w urzędzie wojew. wykłady dla urzędników referujących urzędu woj. i delegatów starostów z zakresu rozporządzeń Prezydenta Rzpltej o organizacji władz administracji ogólnej, postępowaniu i karno-admin. egzekucyjnym i rozporządzenia o Policji Państw.

Wykłady te — zarządzane przez min. spr. wewn. miały na celu obja-

śnienie wątpliwych przepisów ustawowych, a równocześnie wypróbować urzędników co do znajomości odnośnych przepisów.

Od 11—13 bm. odbywa się drugi cykl powyższych wykładów dla urzędników urzędu woj., w którym również uczestniczyli w charakterze przysłuchujących się reprezentanci władz politycznych i tuł. magistratu. Wykładał naczelnik wydz. Strzyżewski, radca woj. Goliński i radca Kunzek.

Zebrań Ziemian w Kaczanówce u p. posła Jaruzelskiego odbędzie się d. 28 bm. o godz. 11.

Zjazd pszczelarzy. Dnia 7 bm. odbył się w sali Sokoła walny zjazd pszczelarzy w Tarnopolu, przy udziale około 150 osób. W czasie zjazdu przemawiał dr. Szymański z Przemyśla, inż. Weber, ze Lwowa i Michał Bauer z Tarnopola, na temat działalności Związku pszczelarskiego we Lwowie i produkcji miodu.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Rekord „Zeppelina”.

Obecna podróż „Hr. Zeppelina” trwała 111 godzin, a więc nie o wiele krócej od czasu, który zużywają najszybsze i — bądź co bądź — pewniejsze jako środek lokomocji parowece transatlantyczne. Na wiosnę tego roku odbywał się swoisty wyścig paru takich olbrzymów morskich. „Olympic” i „Ile de France” odbyły podróż z Nowego Jorku do Europy w ciągu niecałych 120 godzin, przyczem stwierdzono, iż w przyszłości, może już bardzo niedalekiej, podróż trwać będzie zaledwie cztery doby.

Lindbergh przeleciał na samolocie Ocean w ciągu 33 godzin.

Jak wobec tych cyfr wygląda „rekord” Zeppelina?

Skape i niechętnie podawane jeszcze wiadomości o wypadku, który przytrafił się niemieckiemu sterowcowi nad pełnem morzem, jawne już zboczenie z drogi z powodu wicherów, walka z niemi, a więc i zmniejszenie szybkości i niepewność miejsca, na którym miałyby się odbyć lądowanie — oto bilans techniczny tego przedsięwzięcia, które Niemcy, chciałoby się powiedzieć, jako owo największe, prawdziwie „kolosał”.

Jeżeli porówna się zresztą obecne wyniki podróży „Hr. Zeppelina” z rezultatami z przed 4-eh lat, ów rozreklamowany „postęp” w dziedzinie uporczywego trzymywania się Niemiec idei hr. Zeppelina, wygląda bardzo miernie. 15-go października 1924 roku „Z. R. III.” — obecnie „Los Angeles”, przebył tę samą przestrzeń w ciągu 81 godzin.

4 lata pracy nad udoskonaleniem sterowca, pracy, która pochłonięła ogromne zasoby pieniężne, nie dały żadnego wyniku.

Nowy parlament szwedzki.

Analiza składu nowego parlamentu szwedzkiego wykazuje znaczną jego demokratyzację. Wśród deputowanych znajduje się 10 profesorów i nauczycieli, 1 prawnik, 4 oficerów, 6 duchownych, 7 urzędników państwowych, 89 farmerów, 22 dziennikarzy, 15 niższych urzędników i 19 kupców. Na 230 członków parlamentu przypada tylko czterech szlachciców. Jakkolwiek reforma wyborcza 1918 r. wpłynęła również na zmianę składu senatu, dotychczas uważanego za twierdzę interesów klas posiadających — izba wyższa zachowała jednak pewien „wyższy ton” skoro weszło do niej 30 wyższych urzędników, 6 obywateli ziemskich, 9 profesorów uniwersytetu, 10 nauczycieli, 1 oficer, 3 duchownych i 18 przemysłowców. Lecz i tu nowa era zaznacza się obecnością 35 farmerów, 10 robotników i officialistów tradycji unionów, 16 dziennikarzy, 9 niższych urzędników. Na stu pięćdziesięciu członków senatu przypada 12 pochodzenia szlacheckiego.

Innym ciekawym rysem zmian społecznych w politycznym życiu Szwecji jest, że na 380 członków obu izb, 150 posiada nazwiska, kończące się na „son”, co dotychczas uważano za znamienity dowód niższego pochodzenia. W Senacie znajdują się 49 „sonów”, w Izbie Gmin 101 „sonów”. — Ciekawe jest również, że pomimo wysokiego stopnia uprzemysłowienia kraju na 380 członków parlamentu przypada 125 farmerów.

Ilość głosujących wzrosła w stosunku do poprzednich wyborów o 15 proc.

WAŁECZKI I KIT DO USZCZELNIANIA OKIEN

poleca t 9828
LUDWIK HOSZOWSKI
Główny skład farb we Lwowie
ul. Akademicka 3, Telefon 669.

Sport.

Dziś: o godz. 9-tej mecz lekkoatletyczny Lechia—Dror na boisku 40 pp.; o godz. 10.30 Turysty—Hasmonea, zawody piłkarskie o mistrz. Ligi; o godz. 10-tej kolarskie zawody Pogoni na drodze stryjskiej; o godz. 14.30 Wisła—Pogoń, zawody o mistrz. Ligi na boisku Pogoni.

ZAPASNICZTWO.

Międzynarodowy turniej zapasniczy. Wczorajszy wieczór miał wiele niespodzianek. Z wielkim napięciem śledzono przebieg spotkania, dwóch czołowych zapasników turnieju, olbrzyma Pineckiego z Niemcem potężnym Pooschoffem. Pierwsze 25 min przy zmiennych szansach, rezultatu nie daje. — Ukraińiec Aksionow w 2 min. pokonał Hubera, którego wobec przekroczenia 6-tej porażki skreślono z turnieju. — Łatwe zadanie miał Steinbach, kładąc w 1 min. 30 sek. Pröllera. — Wielką niespodzianką była szybka porażka Bryły (G Śląsk) w walce z Bahn Samsonem. Bryła cofając się przed ramieniem Amerykanina, schwycił Samsona w przedni pas i rzucił na obie łopatki — nie zdołał go jednak przytrzymać, gdyż Samson błyskawicznie zastosował parę i z kolei przytrzymał Bryłę na obu łopatkach w 6 m. — Drugą niespodzianką było zwycięstwo Alzatczyka Krausa nad doskonałym Bułgarem Ferstanoffem, odniesione przypadkowo w 48 min. przez złamanie mostku. I tym razem oklaskiwano więcej pokonanego. — Bahn Samson złożył protest na swoją porażkę w walce z Pineckim.

Dziś walczą: 1) Prohaska—Pröllera, 2) Aksionow—Loncig, 3) decydująca Kraus—Pooschoff, 4) decydująca Ferstanoff—Köhler i sensacyjna walka na wyzwanie Bahn Samsona ze Szeckerem.

ROZMAITOŚCI.

Sekcja kolarska LKS. Pogoń organizuje w niedzielę, 21 bm. o godz. 10 rano na 3 km. drogi stryjskiej zawody kolarskie z okazji zakończenia sezonu. Na program składają się biegi: 30 i 10 km. dla licencjonowanych, 10 km. pocieszenia, 5 km. dla pań, nowicjuszy i młodzieży szkół średnich oraz 1 km. (kilometr łence) dla lic. Zgłoszenia wraz z opłatą siodełkową (2, 150 i 1 zł.) przyjmują się na starcie.

Treningi sekcji bokserkiej LKS. Czarni odbywają się 2 razy tygodniowo, tj. we wtorki i czwartki o godz. 7 do 8 wiecz. w sali gimnastycznej I. gimnazjum przy ul. Kubał pod kierownictwem rutynowanych instruktorów lwowskiego ośrodka wychowania fizycznego. Kierownictwo sekcji wzywa swoich członków do punktualnego i pilnego uczęszczania na ćwiczenia. Lekcje boks prowadzone będą oddzielnie dla zaawansowanych o oddzielnie dla początkujących. Zgłoszenia dla mających zamiar naučenja się sztuki boksowania przyjmuje codziennie od godz. 7—8 wiecz. Sekretariat sekcji bokserkiej w lokalu klubowym przy ul. Rutowskiego 8, I. p. Nauka jest bezpłatna, ćwiczący musi posiadać jedynie spodenki sportowe i meszty.

Tenisowe mistrzostwa świata dla zawodowców. W finale tenisowym mistrzostw świata dla zawodowców francuz Remillon pokonał Anglika Burke w stosunku 6:1 6:3 5:7 6:4.

Hokejowe mistrzostwa Europy. Polska drużyna hokeja lodowego weźmie udział w mistrzostwie Europy, które odbędą się w dniach od 28 stycznia do 3 lutego 1929 roku w Budapeszcie, łącznie z żywiarskimi mistrzostwami świata w jeździe parami i jeździe pań.

ORGANIZACJA ZWIĄZKU GIER SPORTOWYCH.

Delegat Polskiego Związku Gier Sportowych na Lwów, w porozumieniu z Pogonią i A. Z. S-em zwołuje na sobotę dnia 27 października b. r. o godzinie 19-tej w lokalu A. Z. S-u przy pl. Marszałkowskiej 1. 1. (Nowy Uniwersytet wejście od ul. Kościuszki 9) Walne Zebranie Lwowskiego Okręgowego Związku Gier Sportowych, celem uchwalenia statutu, rejestracji członków, wyboru władz związku, jak również omówienia najbliższych rozgrywek o mistrzostwo Lwowa, oraz organizacji kursu na sędziów (kandydatów) gier sportowych. Jednocześnie zawiadamia się, że wyszedł już z druku pierwszy tom wydawnictw Polskiego Związku Gier Sportowych zawierający przepisy gier piłki siatkowej i koszykowej dla drużyn męskich i żeńskich. Cena egzemplarza zł. 1.—, do nabycia we wszystkich księgarniach.

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też dzisiaj OO ? ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHOD!

Życie gospodarcze.

Żydowski ruch Spółdzielczy.

W miarę rozwoju przewarstwiania żydowskich klas społecznych w kierunku produktywizacji mas w miarę organizowania żydowskich sfer drobnego kupiectwa i rzemieślników, rośnie równolegle ruch spółdzielczy.

Szerokie warstwy społeczeństwa żydowskiego przeżywają obecnie dotkliwy kryzys ekonomiczny. Jednym z paliwów na tę bolączkę jest dostępność drobnego kredytu.

Ruch spółdzielczy, zainicjowany przez żydowskie organizacje pomocy z zagranicy, rozwija się prawie równomiernie z potrzebami, wywoływając nowym układem ekonomicznym w państwie i czyni zadość w bardzo dużej mierze potrzebom wyższych, żydowskich sfer ekonomicznych.

Pierwszego czerwca 1926 roku związek żydowskich spółdzielni obejmował 278 spółdzielni kredytowych z liczbą członków 91,464 obecnie związek liczy 457 spółdzielni kredytowych z liczbą członków 171,000. Nadto istnieje 49 kooperatyw o różnorodnym charakterze, jak na przykład kooperatywy dla zakupu surowców, kooperatywy budowlane rolnicze, wydawnicze itp. W ciągu ostatnich dwóch lat wzrost liczby członków spółdzielni obejmuje nie tylko liczbę członków w nowych spółdzielniach, ale również spółdzielnie dawniejsze, w których wzrost liczby członków wynosi przeciętnie 25 proc. Liczba członków spółdzielni pomnożona przez przeciętną liczbę członków rodziny da w iloczyn około 900,000. Stanowi to w przybliżeniu około 30 proc. ludności żydowskiej zorganizowanej w spółdzielniach.

Związek spółdzielni prowadzi korespondencję ze 150 nowozałożonymi spółdzielniami, z pośród których wyżej 50 odpowiadają ogólnym warunkom, wymagany od członków związku.

Wzrost ruchu spółdzielczego w ostatnich latach wśród społeczeństwa żydowskiego wyraża się w następujących cyfrach:

Liczba spółdzielni z 278 na 1 lipca 1926 r. wzrosła na 1 kwietnia 1928 r. do 401, liczba członków z 91,464 do 157,501, zaś suma wkładów w tym czasie podniosła się z 4,758,905 do 22,201,409 zł.

Należy przytem zaznaczyć, że w maju r. b. zostało przyjętych do związku spółdzielni nowych 56 spółdzielni z liczbą członków 14,456, reprezentujących własne udziały w sumie —

794,065 zł. rezerwy — 133,243 zł., wkłady — 4,137,091 oraz saldo udzielonych kredytów — 5,149,165.

Związek spółdzielni zasilany jest kredytem z jednej strony z instytucji państwowych, z drugiej z żydowskiej organizacji kredytowej „Fundation“, założonej przez towarzystwa „Joint Distribution Committee“ i „I. C. A.“.

Na dzień 1 kwietnia 1928 r. saldo udzielonych dla spółdzielni drobnego kredytu wynosiło — 7,305,933 zł., stanowiło to dla jednej spółdzielni 19,799 zł., dla jednego członka spółdzielni — 49,5 zł. Przeciętne saldo udzielonych kredytów na jednego członka wynosiło 204,7 zł.

Saldo udzielonych kredytów dla spółdzielni średniego kredytu wynosiło 5,337,311 zł. — na jedną spółdzielnię wynosiło to — 166,478 zł., a na jednego członka spółdzielni 495,3 zł. Przeciętne saldo udzielonych kredytów na jednego członka spółdzielni średniego kredytu wynosiło 1,419 zł.

Z powyższego wynika, że na każdy złoty kredytu uzyskany przez związek z zewnątrz spółdzielni drobnego kredytu udzielają zł. 4,3 a spółdzielnie średniego kredytu zł. 2,8.

Związek spółdzielni wystosował do „Fundation“ w Berlinie memoriał, w którym domaga się przyznania jej kredytu nowego w wysokości co najmniej pół miliona dolarów dla częściowego przynajmniej zaspokojenia potrzeb kredytowych szerokich mas ludności żydowskiej. We wspomnianym memoriale związek spółdzielni dowodzi, że przeciętny kredyt, z którego ludność korzystała przed wojną światową z kas oszczędnościowo - pożyczkowych wynosił 50 dolarów na osobę przedstawiającą dziś wartość 825 dolarów. Minimum przeciętnego kredytu z jakiego powinien korzystać każdy członek spółdzielni drobnego kredytu winien wynosić 400 zł., a średniego kredytu 2,000 zł. Według tych wyliczeń żyd. spółdzielnie kredytowe winny posiadać dodatkowy kredyt w wysokości co najmniej 12 milionów złotych. Licząc na dodatkowy kredyt z instytucji państwowych, związek spółdzielni domaga się od „Fundation“ nowego kredytu w wysokości około 5 milionów złotych.

==○==

Instytut kredytowy morski we Włoszech.

Minister Ciano przedłożył parlamentowi do uchwalenia projekt Instytutu kredytowego morskiego. Instytut ten rozporządzać będzie kapitałem 100 milionów lirów; zadaniem instytutu będzie udzielanie kredytów przedsiębiorstwom budowy okrętów oraz nabywcom okrętów. W celu uzyskania funduszy instytut ma prawo wypuszczać obligacje, których ogólna suma nie może przekraczać 1 milarda lirów. Państwo przyczynia się do ułatwienia spłat dłużnikom Instytutu dodając 2 proc. do rat za okręty budowane we Włoszech i 1 proc. za okręty nabyte za granicą. Celem akcji rządu instytutu jest ożywienie ruchu na stoczniach włoskich i nadanie większego impulsu rozwojowi handlowej marynarki włoskiej.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Kronika gospodarcza.

— Ruch statków w Gdyni. Rozwój portu postępuje w tempie nadzwyczajnym, co wyraża się w poważnym wzroście przeładunku, dzięki zmontowaniu kilku nowych kranów. We wrześniu przybyło do Gdyni 114 statków o łącznej pojemności 102,000 tonn rej. netto. Na pierwszym miejscu figuruje flaga szwedzka. Statki przywiozły 247 pasażerów i 7,040 t. różnych towarów, w tem 125 t. śledzi. Jest to pierwszy wypadek importu śledzi do Polski przez Gdynię.

Z Gdyni wyszło we wrześniu rb. 118 statków o łącznej pojemności 109,000 tonn rej. netto. Wywieziono ogółem 2,283 pasażerów, oraz 197,000 ton towarów, przeważnie węgla, którego eksport w porównaniu z sierpniem zwiększył się o 32,000 t. Ogólny obrót we wrześniu rb. wyniósł 204,000 t. Wybudowanie dalszych kranów przyczyni się niewątpliwie do wzmocnienia eksportu, jak również do zmniejszenia się kosztów przeładunkowych.

Państwowe przedsiębiorstwo „Żegluga Polska“ rozwija się pomyślnie. We wrześniu przewiozła ona 45,000 t. różnych towarów, tak w eksporcie, jak w imporcie, głównie węgla, fosfatów, drzewa, rudy, koks, trawy morskiej i t.d. Do końca września „Żegluga Polska“ przewiozła ogółem 318,000 tonn towarów.

TYGODNIOWY PRZEGLĄD GIEŁDOWY.

Rynek dewizowy pozostaje w dalszym ciągu pod znakiem braku gotówki. Zastój w obrotach giełdowych utrzymuje się, poza giełdą transakcje ograniczają się do pokrywania najkonieczniejszego zapotrzebowania. Z końcem tygodnia notowano: Dolar gotówkowy 8.87 i trzy czwarte, Nowy Jork 8.8965, Londyn 43.23, Żurych 171.60, Berlin 212.30, Wiedeń 125.24, Praga 26.41.

Bierne saldo bilansu handlowego za wrzesień zwiększyło się o około 6 milionów złotych. — Wedle opinii sfer fachowych niedomaganie bilansu handlowego uważane są za przemijające. Narazie wózw jest niejako uprzywilejowany przez dogodniejsze warunki kredytowe. Dlatego też zadaniem Rządu jest naprawa stosunków kredytowych wewnątrz kraju i umożliwienie konkurowania przemysłu krajowego z zagranicznym, zaś Bank Polski winien jak najkorzystniej finansować eksport. Brak płynnej gotówki odbija się również na targu akcyjnym, zwłaszcza, że rentowność polskich towarzystw akcyjnych jest stosunkowo mała i wynosi w przybliżeniu około 7 proc. w stosunku rocznym.

W bieżącym tygodniu papierem „grajającym“ na giełdzie były akcje Zieleniewskiego, co pozostaje w związku z fuzją tej firmy z Spółką akcyjną Fitzner i Gamper i związaną z tem podwyżką kapitału do wysokości 11,250,000 zł.

Akcje te w ubiegłym tygodniu notowały około 130 zł. a obecnie przekroczyły już kurs 150 zł. Co się tyczy innych papierów przemysłowych, to kursy ich kształtowały się niejednolicie, w każdym zaś razie nie można było zaobserwować zwykłych. Interesowano się Gazami wschodnimi, przy okazji podaży, Chodorowem, Tsepami, Browarami.

W dziale akcji bankowych, tudzież papierów procentowych, panował właściwie

NEKROLOGJA



Generał broni

Tadeusz Rozwadowski

niezapomniany obrońca Lwowa i Kresów wschodn., fundator odznaki honorowej „Orleńa“

zmarł w Warszawie dnia 18 października 1928 r.

Przeniesienie zwłok z krypty do kościoła OO. Bernardynów we Lwowie, odbędzie się w poniedziałek dnia 22 października 1928 r. o godzinie 10-tej rano, skąd po odprawieniu nabożeństwa żałobnego wyruszy kondukt na cmentarz Obrońców Lwowa.

Do wzięcia gremjalnego udziału w oddaniu ostatniej posługi niezłomnemu krzewicielowi polskości na Kresach wzywa wszystkich posiadaczy honorowej Odznaki

10855

„KAPITUŁA ORLĄT“.

zastój w obrotach, gdyż o ile dochodziło do transakcji to w bardzo skromnych ilościach i to tylko w akcjach Banku Polskiego, wzgl. listach zastawnych Banku Krajowego. Z papierów państwowych kupowano: pożyczkę konwersyjną, dolarówkę oraz nowo wprowadzoną do notowań na tutejszej giełdzie pożyczkę inwestycyjną. Odnosnie do dwu ostatnich papierów, to cieszą się one także dużym popytem poza giełdą wśród szerszej publiczności, która zaopatruje się chętnie we firmach udzielających je w ratach miesięcznych mimo dość niekorzystnych warunków i wysokich cen z zastrzeżeniem podwyżki w razie podrożenia towaru na giełdzie. — Gra tu rolę chęć spekulacji i ewentualne szanse przy ciągnięciach.

Na giełdzie zbożowej popyt przewyższa podaż. Wskutek intensywnych robót przy kopaniu ziemniaków, buraków etc. dowóz w ostatnich dniach uległ znacznej restrykcji, tak że podaż nie pokrywa całego zapotrzebowania, które zaznacza się dla pszenicy doborowej jakości, żyta, jęczmienia i owsa. — Płacono z końcem tygodnia za pszenicę 46 zł., żyto 35 zł., owies 32 zł., jęczmień przemysłowy 30 zł. — Hreczka, tudzież otręby pszenne wykazywały zwykły.

Ziemniakami przemysłowcami handlowano w dużych ilościach, cena tychże dochodziła do zł. 6.75 za 100 kg. loco stacja załadowania.

Zainteresowanie dla owoców strączkowych było nadal duże; w dalszym ciągu napływają zapytania z zagranicy, ostatnio z Włoch, Niemiec i Austrii. Płacono za to war nadający się do wywozu: za fasolę białą zł. 90—115, kolorową zł. 60—65, krasną 80—90. Siano utrzymuje się narazie przy cenie do 20 zł., jednakowoż wobec niepomyślnych zbiorów spodziewać się można że cena ta ulegnie zmianie.

Wszystkie gatunki maki potaniały z początkiem tygodnia i przy kursach tych utrzymały się w dniach późniejszych. Wskutek ostatniego zarządzenia o przemiale maki żytniej nie niższej 70 proc., wprowadzono z dniem 19 bm. do cedy w miejsce maki żytniej 65 proc., mąkę 70 proc., która w cenie jest o około 2 zł. tańsza od towaru 65 proc.

Gromadzenie rezerw zbożowych przez czynnik rządowy postępuje naprzód i obecnie przystąpiono do tworzenia zapasów na Górnym Śląsku.

Z dniem 12 bm. weszło w życie rozporządzenie o opłacie wywozowej od owsa w wysokości 10 zł. od 100 kg.; z dniem 10 listopada zaś wchodzi w życie rozporządzenie zabraniające przemiału pszenicy na mąkę wyższą niż 65 proc. E. F.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 20 października (Tel. wł.) Mocniejsza dewiza na Wiedeń. Ogólny popyt na dewizy mały. Całe zapotrzebowanie pokryte.

Na dolar gotówkowy tendencja mocniejsza, dolar w obrotach pozagiełdowych 8'89. Rubel złoty 4'65. Dla akcji tendencja mocniejsza.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 20 października (Tel. wł.) Londyn 4'84 i trzydzieści jeden trzydziestych drugich, Paryż 3'90 i pół, Bruksela 13'90, Rzym 5'24, Madryt 16'15, Bermo 19'24 i trzy czwarte.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 20 października (Tel. wł.) Londyn 43'25, Berlin 46'90 — 47'30, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46'95 — 47'15, Berlin (wyplaty na Poznań) 46'97 i pół — 47'17 i pół, Gdańsk 57'79 — 57'93, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57'76 — 57'90, Wiedeń (czeki) 79'63 — 79'91, Zurych 58'25, Praga 378'39.

Radjofon.

Niedziela, 21 października.

Warszawa (1111). — 12.10. Poranek symfoniczny z Filharmonii warszawskiej. — 15.15. Koncert symfoniczny z Filharmonii warszawskiej. — 18.00. Koncert popularny orkiestry Polskiego Radia. — 19.20. „Boczna antena” wygł. Bruno Winawer. — 20.00. Rozrywki umysłowe. — 20.30. Koncert wieczorny orkiestry Polskiego Radia. — 22.30. Transmisja muzyki tanecznej z dancingu w „Oazie”.

Kraków (566). — 17.20. „Królewskie skarby” opowiadanie osnute na podstawie baśni górników wileńskich, wygł.

J. Słowik. — 20.30. Koncert lekkiej muzyki. — 22.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon”.

Poznań (344). — 17.20. Audycja dla dzieci. — 19.00. Interludium muzyczne. — 20.30. Koncert wieczorny. — 23.00. Muzyka taneczna z winiarni „Carlton”.

Katowice (422). — 10.15. Transmisja nabożeństwa z klasztoru O. O. Franciszkanów w Panewnikach. — 12.15. Koncert popularny. — 18.00. Koncert popularny. — 20.00. „Ropa naftowa — powstawanie i wydobywanie” wygł. inż. Nitsch.

Praga (348). — 20.00. „Cnotliwa Zuzanna” — operetka Nedbala.

Dawentry (491). — 16.30. Koncert kameralny.

Kijów (775). — 18.30. Transmisja z Opery kijowskiej.

Langenberg (468). — 20.00. „Wolny strzelec” — opera Webera.

Wiedeń (517). — 11.00. Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej. — 20.05. „Wyspa miłości” — operetka Weinbergera.

Liysk (365). — 19.30. „Madame Butterfly” — opera Puccini’ego.

Monachium (535). — 20.00. „Hrabina Marica” — operetka Kalmana.

Poniedziałek, 22 października.

Warszawa. (1111) Godz. 16'00. Muzyka płyt gramofonowych. — 16'30. Program dla dzieci. — 18'00. Muzyka taneczna. — 22'30. Transmisja muzyki tanecznej z Sali malinowej hotelu „Bristol”.

Kraków. (566) Godz. 17'10. „Po ulicach paryskich” wygł. red. Zechenter. — 17'35. Górnictwo starotatrzańskie” wygł. W. Midowicz.

Poznań. (344) Godz. 18'00. Koncert popołudniowy orkiestry salonowej z „Esplanady”. — 20'30. Pieśni jugosłowiańskie. — 21'00. Taniec w literaturze fortepianowej.

Katowice. (422) Godz. 19'30. „Wielkie legendy ludzkości” wygł. R. Sumowski.

Wilno. (435) Godz. 17'35. „Rene-sans” wygł. St. Węslawski. — 18'00. Koncert popołudniowy.

Praga. (348) Godz. 21'00. Koncert kameralny kwartetu czeskiego.

Paryż. (1750) Godz. 20'15. „9-ty Terminator” (Georges Colin i jego zespół).

Wrocław. (322) Godz. 20'00. „Cyrylik sewilski” opera Rossini’ego.

Frankfurt (428) Godz. 20'15. Koncert symfoniczny.

Langenberg. (468) Godz. 21.30. Koncert kameralny Tria Pożniak.

Berlin. (483) Godz. 21'00. Muzyka nowoczesna.

Wiedeń. (517) Godz. 21'45. Koncert mandolinistów.



**TYLKO ANODÓWKA
BATERA
DZIAŁA NIEZAWODNIE**

10821

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz

ZEGARKI „Zenith”, „Longines” oraz biżuterię własnego wyrobu poleca **Dąbrowski-Rozwarzewski**, Lwów, (Hotel George’a). Dogodne warunki. 10854

PONCZOCHY gumowe po cenach okazjonalnych „Małgorzata” Batorego 34, II. p. 10766

FORTEPIAN krzyżowy ucznia **Bösendorfera** w najlepszym stanie tanio sprzedam: Hanak, Piłsudskiego 21, I. p. 10858

PIANINO sztutgarckie nadzwyczajne, krzyżowe, ton silny, piękny okazjonalnie sprzedam: Hanak, Piłsudskiego 21, I. p. 10857

MEBLE antyczne wysokiej wartości artystycznej 2 szafy gdańskie oraz modne urządzenia pokojowe po umiarkowanych cenach poleca znana firma **Zieliński**, Kołłątaja 5, stolarnia w podwórzu. 10819

PIANINO mało używane sprzedam na dogodnych warunkach; gotówką znaczny rabat. Kopernika 26. Skienarski. 10776

WALCE młynskie, wały transmisyjne, łożyska, sprzęgła, windy budowlane, ruszta kotłowe, odlewy różne dostarcza Inż. Słowik Lwów, Żółkiewska 94. 10777

KAMIENICA dwupiętrowa, przy tramwaju dzielnica żydowska, wolne mieszkanie pięciopokojowe, komfortowe do sprzedania. Wiadomość: kancelaria adwokacka, Sienkiewicza 2. 10753

KADJODBIORNIKI Nowy czterolampowy oryginalny „Neutrovax” pierwszorzędnym, wycechowany zagwarantowany odbiór przeszedł 40 stacji, lub bez — głośnika, akumulatorów, montażu okazjonalnie sprzedam też na spłaty, Kolesza, Sykstuska 10, podwórze. 10803

SPRZEDAŻ dla reklamy na studencie mundurki, płaszczyki, ubranka dziecięce, bardzo tanio. Wittels, Rutowskiego 7. 10874

CREPE de chine, crepe georgette, popeliny, tylko najlepszego gatunku, najtaniej, firma Wittels, Rutowskiego 7. 10874

NAJTRWAŁSZE płótna bieliżniane, dymka pościelowa, firma Wittels, Rutowskiego 7. 10874

NAJMODNIEJSZE materiały na płaszcze damskie, podszewki, watalina, firma Wittels, Rutowskiego 7. 10874

MASZYNY do szycia sprzedaje okazjonalnie bardzo tanio, Leonard Wanke, mechanik Lwów, ul. Krakowska 16. 10174

OGROD Chocin p. i st. kol. Kałusz, ma na sprzedaż kilka wagonów buraków ćwikłowych. 10679

ARTYSTYCZNA Pracownia Abażurów Lwów, ul. Piłsudskiego 6, Telefon 55-33. 10767

ŁÓŻKO mosiężne na raty 200 zł. Na prowincję bez poręczenia. Fabryka **ZAKS**, Łyczakowska 132. 10301

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidnością firma Jan Selteneich. Lwów, plac Marjański 5. 9847

PONCZOCHY, Skarpetki, Rękawiczki, Swetery, Reformy i Trykotaż zimowe poleca **Gabriel Zychacz**, Kilińskiego 1. 10220

PIANINA nowe od 2 200 złotych na dogodne spłaty Nowacki, Piłsudskiego 17. 10536

„SZKOŁA TKACKA” Łódź Piotrkowska 174 poleca warsztaty tkackie, kilimkarskie, dywanowe, wszelkie maszyny i przyrządy dla domowego i drobnego przemysłu włókienniczego oraz przedzie wełnianą, bawełnianą i linią dla celów tkackich i wyrobu dywanów perskich i smyrneńskich. 10169

ELEGANCKIE kapelusze damskie (nowości sezonu) po cenach bardzo przystępnych Helena Müller Nabelaka 45. Przeróbki modne, tanio. 10154

Meble na raty! ceny gotówkowe oraz **MEBLE** tapicerowane własnego wyrobu najtaniej w „**DOROTEUM**” **Leona Sapiehy 34, tel. 15-01.** 10122

MATIN

TEMPS

VU

ILLUSTRATION

SOURIRE

RIRE

VIE PARISIENNE

NOUVELLES LITTÉRAIRES

CANDIDE

LECTURES POUR TOUS

JE SAIS TOUS

TIMES

MANCHESTER GUARDIAN

SKETCH

GRAPHIC

PUNCH

PALL MALL

10067

Pojedynczo do nabycia w „**LIVRES FRANÇAIS**” **B. POŁONIECKI** Lwów, ul. Klementyny Tańskiej I. 1.

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWO POLSKIEGO
ul. Żłimierowicza 15.

SZCZENIAKI „Dobermanny” czystej rasy zaraz do sprzedania Batorego L. 34, drzwi XVI. 10856

DO sprzedania nowa dwupiętrowa kamienica, wolne czteropokojowe mieszkanie, roczny dochód 25 000 zł. potrzebna gotówka 16 000 dol., zgłoszenia do adm. Słowa Polskiego pod „Lokata kapitału”. 10975

SAMOCHÓD 7 osobowy Steyr z nasadką okazjonalnie do sprzedania. Wiadomość „Steyr Pezet”, Lwów, Akademicka 23, telef. 55. 10765

SPRZEDAM kamienicę dwupiętrową, komfortową, rentowną wkład 10 000 dolarów Dr. Selzer, Braterowska 5. 10828

SAMOCHÓD osobowy, marki „Chrysler” sześciocylindrowy, mało używany do sprzedania. Reprezentacja „Fiat” Lwów, ul. Rutowskiego I. 10830

KAMIENICA dwupiętrowa, komfort, okolica Porockiego, dochód 950 zł., cena 17 000 dolarów. Kamienica jednopiętrowa, 4 pokoje, kuchnia wolna, okolicą Zielonej 6 000 dolarów. Willa ośmiopokojowa, komfort, duży ogród, blisko śródmieścia, cała wolna, 18 000 dolarów. Kamienice rentowne, wille, parcele we wszystkich dzielnicach sprzedaje Centralna Agencja, Kopernika 14. 10835



MASZYNY
do pisania i
rachowania
pierwszorzędných
systemów na dogodne
spłaty poleca

JULIAN ŁOMAGA

Lwów, Sienkiewicza 9. Tel. 28-70

Precyzyjna naprawa maszyn. 10629

NA ZAMÓWIENIE
GOTOWE
UTRA
i przeróbki poleca firma
F. I. J. LUBELSCY
Lwów, RUTOWSKIEGO 5. Telef. 48-70

**KOŁDRI
MATERACE
PIERZE**
Władysław WEBER Lwów Batorego 2

10346

TAPETOWANIE, DEKORACJE
garnitury klubowe oraz wszelkie
roboty w zakresie tapicerstwa wcho-
dzące przyjmujemy i skutecznie termi-
nowo tak w miejscu jakoteż na
prowincji 6684
MAŁOPOLSKA Ska TAPICERÓW
Lwów, 3 Maja 4, w podwórzu, tel. Nr. 59 82

FABRYKA PANTOFELI i PAPUCZY

Lwów: ul. Wronowska I. 4 (boczna Kopernika) poleca i wykonuje pantofle wszelkiego rodzaju, papucze na podszewie skórzanej i filcowej, papucze na buciki a la śniegowce, buty do polowania itp. 8727

MEBLE NA RATY

w miejscu jako-
też na prowincji **Herman Münzer**
SKŁAD MEBLI. Lwów, Trybunańska 4. 8459

Szczotki rozmaite, włóra stalowe,
masę francuską, wosk terpentynowy,
trzepaczki, sukna do podłóg,
ścierki, یرchy, rogóżki, sznury do
bielizny i t. p. poleca

Józef Koleżański

BATOREGO 34 a. 9833



ŁÓŻKO
polowe „Patent”
z materacem mini-
mum miejsca zajmu-
jące zł. 30. Na pro-
wincję wysyłam po
otrzymaniu zadat-
ku fabryka **ZAKS**,
Łyczakowska 132

10299

Na płaszcze damskie weloury, szewioty,
i casha poleca w olbrzymim wyborze fa-
bryczny skład sukna 10568

Jan Wallach i Syn, Lwów, Rynek 33

Za gotówkę! Na raty!

Łóżka mosiężne i żelazne — łóżeczka dzie-
cinne, siatki i materace. Otomany, kanapy,
łóżeczka składane rozmaitego systemu oraz
meble wszelkiego rodzaju poleca najtaniej

Steil i Ska Lwów, Kazimierzow-
ska 28, Tel. 64-13,
10634

SUKNA

na ubrania męskie, pańskie, futra, płaszcze, kostiumy damskie, i męskie, i męskie

w WIELKIM WYBORZE

KOCE na łóżka i konie

po cenach umiarkowanych firma 10126

Ludwik Ralski

Lwów, ul. Rutowskiego 7.

Trykotaże, pończochy, bieliznę damską

nabywa się najkorzystniej w specjalnym magazynie 8885

B. WÓJCIKIEWICZ i Ska, Lwów, ul. Halicka 19.**NA 6-cio MIESIĘCZNE SPŁATY!****GRAMOFONY**

tubowe, beztubowe i walizkowe.

PŁYTY

od 10 sztuk na dogodnie spłaty. — Poleca

znana firma

„ECHO”, Lwów, Sykstuska 24, Tel. 27-81.

10139

KTO z Szanownych KSIĘŻY, ROLNIKÓW, INŻYNIERÓW, LEKARZY, KIEROWNIKÓW SZKÓŁ, SAMORZĄDU i fabryk

nie zna jeszcze wyrobów naszej fabryki sukna i koców z czystej owczej wełny pochodzenia krajowego, zechce zażądać próbek i cenników.

Bundy na wzór sławuckich, kurtki-płaszcze myśli, samodziały, lodeny, derki na konie, koce plety

Zarząd Dóbr i Zakładów Przemysłowych

ROMANA ŻUROWSKIEGO

Leszczków, p. Waręż (Małopolska).

9730

Ogłoszenie.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetargi publiczne na całoroczne dostawy niżej podanych materiałów:

1. na dzień 13-go listopada r. b. na dostawę terpentyny bezbarwnej 2500 kłgr. i zabarwionej 15.000 kłgr.
2. na dzień 16-go listopada r. b. na dostawę 15.000 kłgr. czerwieni angielskiej.
3. na dzień 20-go listopada roku bież. na dostawę 3200 kłgr. kleju stolarskiego i 3200 kłgr. minji ołowianej.

Szczegółowe warunki przetargów i dostaw można otrzymać w Wydziale Zasobów D. K. P. Wilno, ul. Słowackiego 2, III. piętro, pokój Nr. 41 w godz. 13—14 osobiście lub w wypadkach pisemnego zgłoszenia pocztą. 10856

PO ZUPEŁNEM ODNOWIENIU ZNANA OD PRAWIE 50 LAT RESTAURACJA I POKOJ DO ŚNIADAN

Władysława KOZŁOWSKIEGO

obecnie pod kierownictwem znanego fachowca

Karola BAZYLEWICZA, Lwów, ul. Gródecka 85, telef. 24—11.poleca P. T. Publiczności w każdej porze dnia ciepłe i zimne potrawy. — Prowadzi też kuchnię we własnym zarządzie. — **Specjalność Kuchnia jarska.** 10846

Dyrekcja Kolei Państwowych we Lwowie ogłosiła

Publiczny Przetarg

na dostawę odlewów żeliwnych, lanokutych i stalowych z terminem wniesienia ofert do dnia 6 listopada 1928 r. godz. 12 w południe.

Bliższe szczegóły przetargu zamieszczone są w Monitorze Polskim Nr. 241 z dnia 18 października 1928 r. 10864

NOELLE ROGER.

79)

Ten, który widzi.

Autoryzowany przekład z francuskiego

Zofii Skolimowskiej.

(Ciąg dalszy).

Clarence miał to niesamowite spojrzenie, zdające się mury przeszywać.

— Słuchaj!

Rozległa się wrzawa, przekleństwa, okrzyki, znaczne suchym trzaskiem wystrzałów.

Ozwał się do Dunkana.

— Chodźmy. Musisz się bronić.

Niby uśmiech wybiegł na jego usta.

— Jeśli nadeszła godzina, poco ochronne środki?

— Lecz jeśli dotrą aż tutaj? Jesteś bez broni!

Wyszeptał:

— Umrzeć... czyli to rzecz tak wielkiej wagi? Po prostu, zmiana odzienia...

Pochylony nad ogniskiem, zdawał się cały pochłonięty rozniecaniem ognia. Co zamyślał? Spalić pergminy może, gdyby obiegający uzyskali przewagę? Nie. Wiedział, że niedźwiedź znajduje się już w rękach tych, którzy czuwali.

Drzwi się otwarły i mały szwajcar oznajmił:

— My Lord, pochwyciliśmy dwunastu. Dwaj z nich są ranni.

— Kazałem strzelać w powietrze, odrzekł Clarence z wyrzutem. — Zanieście rannych do wygodnej izby. Pójdę ich zobaczyć.

— A tamci, My Lord?

— Niechaj tu wejdą.

Dziecko wyszło. Ujrzałem eskortę wielkich lokajów w liberji, niosących w ręku świeczniki. Ustawili się szeregiem, puszczając przed się wymowną lotrów falangę: mężczyźni, parę kobiet, podrostki, czarne oblicza od węgla i brudu, odzież wystrzępiona i jakby polerowana sadzą. Przy świetle jasności, rysy występowały twardo na złanych potem obliczach.

— My Lord — oskarżał uroczysty lokaj o siwych włosach — schwytaliśmy ich na gorącym uczynku, nieśli wiadra nafty i pakuł... Ten oto, podkładał już ogień, gdy go ujęliśmy.

Wskazał na chłystka, postaci londyńskiego apasza, jedyne, który ręce miał białe.

— Co czynić z nimi, My Lord, zanim oddamy ich w ręce sprawiedliwości?

— Zostawcie nas — rozkazał Clarence. Skłonił głowę i lokaje cofnęli się na próg, zostawiając zdumiałych górników w środku komnaty.

Miałem wówczas uczucie, że Clarence oddaje się tym buntownikom, że z grupy rozwścieczonej i oniemiałej, stanowiącej w cieniu jedną zbitą bryłę, padnie lada chwila strzał.

Czy o tem myślał Dunkan? Twarz jego słała się maską struchlała. Nie spuszczał z oka górników, cofał się krok za krokiem, pociągając mnie. Czulem na zgięciu ręki lodowatą obrcz jego palców.

— Widzisz! — pytał. — To wszystko co weszło z nimi? To wszystko co zapełniło pokój? Czy widzisz?

MYDŁO

nada je miły zapach bieliźnie.

10787

MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK MLECZARSKI

posiadający sklepy we Lwowie Mickiewicza 26, Na Bajkach 27, 10665 Plekarska 15, Podlewskiego 1, Małeckiego 5 dostarcza

MASŁO i SERY znakomitej jakości.

RATUJCIE ZDROWIE!

Na słynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75% **CHOROBY POWSTAJĄ Z POWODU OBSTRUKCJI**Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji. **Stynne od 45 lat w całym świecie**

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdził prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami złot. medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena 1/2 pudełka zł. 1.50 — podwójne pudełko zł. 2.50.

Sprzedają w aptekach i składach aptecznych. 10495

UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw. Reprez. na Polskę „PROTON” Warszawa, ul. św. Stanisława 9/11.

Posłuszne moje oczy objęły czarną nieruchomą gromadę.

Clarence doszedłszy do muru, oparł się o niego plecami, jakby chroniąc się od upadku.

— Otwórzcie oczy, wy, którzy chcecie widzieć! Ta świta za każdym z nich! Ta świta w oczekiwaniu!

Z ręką opartą o moją, z niewymownym smutkiem w głosie, z oczami wlepionymi w coś wśród ciemności, udzielił mi swojej halucynacji:

I ja poczęłem rozróżniać w pośród więźniów, cienie gromadzące się powoli.

— ...Z wszelkimi niegodzownymi szczegółami — ciągnął Clarence... — pijaństwo... głód... kradzież... choroba... tu, konają dzieci... tam sprzedają się dziewczątka. I znów wybuch gązów... i na barłogu opuszczona starość... Owego starca, dozorca więzienny chwytł za kark... I ciebie kacie, poznaję! Powiesz tego bladego chłystka!...

Dunkan przesunął głowę po powiekach, jakby z nich spędzić chciał zwidy.

— To przeokropne. Zostawcie mnie samego, skoro nie mogę ujrzeć inaczej człowieka, jak z całym zastępem bólów jego życia.

Orszak... orszak nędzy i zbrodni... nieszczęścia o tysiącach oblicz. I ja z kolei rozpoznawałem jego szczegóły w półcieniach, przeświecających mdłymi blaskami świateł. Zdało mi się, że pokój ten zaludnia się powoli cieniami przeznaczenia. Tak... widzę... jakby wizja Dunkana wywołała moja.

Szepnąłem:

— Widzę... ja także widzę!

(C. d. n.)